Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 16. — ROK XXXV.

PONIEDZIAŁEK 16. STYCZ NIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Zniesienie T. W. S.

W najbliższych dniach zostanie Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie rozporządzeniem Prezydenta Rzpltej zniesiony, a funkcję nadzoru nad powiatowymi związkami komunalnymi oraz gminami obejmą po nim wojewodowie małopolscy, każdy na obszarze swego województwa. Inne czynności, sprawowane obecnie przez Wydział Samorządowy, przekazane zostaną przez Radę Ministrów odpowiednim organom państwowym lub komunalnym, albo wreszcie organizacjom społecznym.

W ten sposób jednem machnięciem pióra niszczy się najstarszy na ziemiach polskich i najlepiej funkcjonujący organ samorządowy. Nie wiemy, czy rząd przytoczy jakieś argumenty na umotywowanie tego dekretu, wątpimy, by mógł znaleźć motywy rzeczowe. Przecież w art. 2-gim wyraźnie zapowiada, że wojewodowie sprawować będą nadzór nad niższymi związkami gminnymi tylko „do czasu ukonstytuowania się właściwych organów samorządu wojewódzkiego“. Wniosek nasuwa się z tego prosty: należało T. W. S. utrzymać aż do chwili wprowadzenia w życie zapowiedzianego samorządu wojewódzkiego i nie pozbawiać naszego wegetującego w Małopolsce samorządu gminnego i powiatowego własnej instytucji nadzorczej. Jeśli się uznaje (w art. 2) zasadę, że nadzór nad samorządem wykonywać ma samorząd wyższego rzędu, to znoszenie T. W. S. i oddanie nadzoru wojewodom jest działaniem wybitnie niekonsekwentnem. Oczywiście T. W. S. nie oparty o odpowiednie ciało wybieralne, był tylko surogatem rady wojewódzkiej, czy też dawnego Wydziału Krajowego, ale usuwanie i tego surogatu, by na jego miejsce zainstalować mianowanego przez rząd wojewodę nie jest chyba żadną... naprawą samorządu. To samo możnaby powiedzieć o administracji T. W. S. w zakresie drogowym, szpitalnym i t. p., której rząd nic dotąd nie miał do zarzucenia, a która teraz przejdzie na władze do niej nieprzygotowane. Dla spraw zaś fundacyj trzeba będzie stwarzać specjalne „organizacje społeczne“.

Nasuwa się nadto sprawa formalna: Ustawa z 2 sierpnia 1926 wyklucza z pod pełnomocnictw m. in. „ustawy samorządowe“. Gdyby więc Sejm — co nie jest wykluczonem — albo uznał zniesienie T. W. S. za nieważne albo je w myśl art. 44 Konstytucji uchylił jako niecelowe, to musieliby wojewodowie i „inne organy państwowe czy samorządowe“ oddać z powrotem przekazane im czynności, musiałby się T. W. S. reaktywować i podjąć przerwaną pracę, musieliby się urzędnicy ściągać z nowozajętych posad lub z emerytury... Byłoby to bardzo zajmujące...

Powodów zniesienia T. W. S. — jak zaznaczyliśmy — nie znamy. Nie mogą być one jednak natury oszczędnościowej, gdyż w myśl tez przyjętych na słynnej konferencji b. ministrów skarbu pod przewodnictwem Prezydenta Rzpltej w styczniu 1923 uznanem zostało właśnie w interesie równowagi budżetowej za konieczne ograniczanie do minimum agend państwowych i możliwie daleko idące przekazywanie ich samorządom. Od tego czasu przekazały władze państwowe Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu melioracje rolne (1923 r.), zarząd szpitalnictwem (1924), zarząd konserwacji publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych (1924), zarząd dróg i meljoracji publicznych (1925 r.). Budżet T. W. S. wzrósł z 16.6 miljonów złotych w r. 1925 do 20 miljonów w r. 1926 (według preliminarza). Cały ten wielki aparat administracyjny. który należało odpowiednio przeorganizować na przyszły samorząd wojewódzki zostanie teraz zniszczony i gdy za rok lub dwa stworzymy samorząd wojewódzki, to będziemy musieli także sformować z niczego — cztery wydziały samorządowe w Małopolsce

Ale dość tego dociekania motywów i analizowania racjonalności dekretu o T W. S. Wiadomo, że rząd lubi tajemnice...

Jutro kończy się termin reklamacyjny. Sale, gdzie wyłożono listy wyborców świeciły w tych 13-tu dniach pustkami. Jedynie pewne organizacje, dysponujące pieniądzmi, kontrolowały spisy wyborców. Zły to, bardzo zły znak, każący niewesoło patrzeć ku zbliżającym się terminom głosowania. Uznajemy tę obojętność obywateli, szczególnie katolików i narodowców, za naszą drugą klęskę w toczącej się kampanji. Pierwszą klęską był fakt niedojścia do skutku ogólnego bloku katolickiego. Głos Episkopatu spotkał się z radosnem przyjęciem, nie znalazł jednak posłuchu takiego, jaki mu się należał. Przywódcy stronnictw nie zdobyli się na wymaganą od nich ofiarę z zacietrzewienia i uprzedzeń partyjnych. Przyjdzie czas, gdy pomówimy o ich winie.

Jan Matyasik.

Zmiany w rządzie litewskim.

Królewiec. (PAT.) Prasa tutejsza podaje z Kowna, że w kołach dokładnie poinformowanych **krążą wiadomości,** iż ministrem spraw wewnętrznych ma zostać **Czurlonis,** ministrem komunikacji **Vilajszys,** kontrolorem państwowym **Blynas.** Oprócz tego przewiduje się objęcie dowództwa drugiego okręgu wojskowego przez **Plechowiciusa,** a miejsce jego ma być zajęte przez **Mustejkisa.** Przewiduje się też **utworzenie komisji kodyfikacyjnej z Szilingiem.** Szefem departamentu Policji ma być mianowany **Skonyrski.** Spodziewane są też **zmiany** na **wyższych stanowiskach** w M. S. Z.

Warszawa. (Telef. wł.) Prasa łotewska donosi z Kowna, że ze względu na **zbliżające się rokowania polsko-litewskie w stosunkach wewnętrzno-politycznych na Litwie nastąpiło maksymalne napięcie.** Opozycja rozpoczęła **gwałtowną kampanję antypolską, aby utrudnić rolę Woldemarasowi**, a jednocześnie sama opozycja nie czując się na siłach objęcia władzy, stoi na stanowisku, że chwila obecna **nie nadaje się do rokowań o koalicję rządową,** by złożyć całkowitą odpowiedzialność za rokowania z Polską **na gabinet Woldemarasa.** Wskutek tego rząd Woldemarasa **zmuszony jest postępować bardzo ostrożnie,** by nie dać demagogicznej opozycji atutów przeciwko sobie do ręki.

NIEŁATWO DOJDĄ DO POROZUMIENIA.

Paryż. (AW) Prasa tutejsza zajmuje się w dalszym ciągu bardzo żywo przeciwieństwami, jakie zaznaczyły się między Waszyngtonem **a Paryżem w sprawie paktu przeciwwojennego.** „Petit Parisien“ powiada, że **Briand nie zmieni swego zapatrywania,** bo w propozycjach Kelloga dopatruje się **zagrożenia swego planu.** „Echo de Paris“ wyraża zdziwienie z tego powodu, że Briand **już wczoraj bez namysłu odpowiedział na notę Kelloga.** Rząd francuski mógł odpowiedź tą przygotować w **zupełnym spokoju tembardziej, że Coolidge i Kellog, którzy obecnie bawią na kongresie panamerykańskim, dopiero za kilka dni powrócą do Waszyngtonu.**

2 NOWE STATKI PASAŻERSKIE.

Warszawa. (AW.). Delegacja min. przemysłu i handlu, bawiąca w Londynie, podpisała dziś umowę **na budowę** w stoczni angielskiej **w Palmerse dwóch nowych statków pasażerskich,** które obsługiwać będą wybrzeża Polski od połowy czerwca b. r.

O czem piszą inni?...

Konserwa i sanacja.

W obozie konserwatywnym zapanowała po ogłoszeniu rządowej listy państwowej Nr. 1 — konsternacja. Co jej przyczyną? Oto, bo — jak stwierdza „Dziennik Wileński“ —

„najbliższe miejsce, które sanacja udzieliła konserwatystom, jest to miejsce czternaste. Na czternastem miejscu umieszczono hr. Dieduszyckiego“.

T. zn. umieszczono go tak, by akurat mandatu nie otrzymał. Wobec tego zapytuje organ wileński N. D.:

„Czy fakt tej bezceremonjalności nie otrzeźwi nareszcie tej części ziemiaństwa, która po przewrocie majowym opowiedziała się za sanacją? Czy przywódcy konserwatystów nie zrozumieją wreszcie, że polityka ich, polityka idąca po linji najmniejszego oporu, jest błędną“?

Wolno wątpić. Ziemianie tkwią po uszy w obozie rządowym i bardzo dobrze czują się w towarzystwie pp. Miedzińskich i Polakiewiczów i Stpiczyńskich.

„Nie trzeba bronić wiary katolickiej“.

Organ p. wicepremjera Bartla „Dziennik lwowski“, zajmuje się „istotą problemu chłopskiego“.

„Pierwszym — pisze — i zasadniczym celem dążenia wsi jest **problem gospodarczy... Wieś pragnie rozumnej reformy rolnej**, uporządkowania stosunków w gospodarstwie produkcyjnem, kapitału obrotowego i należytej opieki zawodowej i oświatowej“.

Cóż panowie ziemianie na to wołanie o — rozumną (!) reformę rolną?

Natomiast „Dziennik lwowski“ przeciwny jest wysuwaniu haseł religijnych na wsi. Dlaczego? Albowiem

„**nie trzeba bronić wiary katolickiej, bo nawet rządy zaborcze jej wykorzenić nie potrafiły**“.

Wolelibyśmy zamiast tego dowiedzieć się raz nareszcie, czy obóz rządowy także wzorem rządów zaborczych myśli wiarę „wykorzeniać“, czy też umacniać. Dotąd bowiem na tym punkcie panuje niejasność, a akcja „Głosu Prawdy“ idzie raczej po linji pierwszej ewentualności.

Kongres Pan-Ameryki.

W poniedziałek, 16 b. m., rozpoczyna się VI kongres panamerykański przedstawicieli państw Ameryki w Hawannie na Kubie. Jak się wielką do niego przywiązuje wagę, świadczy fakt, że z **ramienia Stanów Zjedn. weźmie w nim udział sam Prezydent Coolidge z p. p. sekr. Kellogiem i Wilburem.**

Porządek obrad w Hawannie jest obfity. Jak przy poprzednich kongresach i tym razem będzie szło o realizację idei „Pan-Ameryki“ w sensie uzgodnienia międzynarodowych tendencyj i określenia sposobów likwidowania konfliktów.

W dzisiejszym stanie rzeczy wysuwają się cztery trudności.

Pierwszą z nich jest **sprawa załatwiania konfliktów.** Argentyna chce je wszystkie poddać systemowi arbitrażu, — Stany Zjednocz. zaś arbitraż chcą stosować tylko do spraw mających znaczenie międzynarodowe.

Drugą trudność stanowi **kwestja handlu na kanale panamskim.** Panama żąda zwinięcia handlu Stanów Zjedn. na kanale.

Trzecią trudnością jest **interwencja Stanów Zjedn. w Nicaragua.**

Stąd wynika czwarta trudność ogólnej natury, **jak zabezpieczyć poszczególne państwa przed „interwencją“** drugich państw, t. j. przed Stanami Zjedn. Wyłoniona z wiosną ub. r. komisja prawników zebrała się w dniach od 17 do 20 kwietnia 1927 w Rio de Janeiro, nie doprowadziła jednak do konkretnych rezultatów. Wszystko rozbiło się o określenie pojęcia „interwencji“. Gdy projekt republiki Haiti pojęcie to ścieśnia do „zbrojnego gwałtu“, to projekt republiki San Domingo rozszerza je na wszelkie „pośrednie lub bezpośrednie zajęcie obcego terenu“, nawet choćby się odnośne państwo na zajęcie zgodziło.

W związku z 6 kongresem Pan-Ameryki nasuwają się dwie uwagi:

Widocznem jest naprzód, że **ośrodkiem jego obrad będzie stosunek Stanów Zjedn. do innych państw.** Tak dalece zapanował Waszyngton nad Ameryką.

Powtóre, kongres hawański jest przejawem **tendencji do zjednoczenia państw Ameryki.** Dziś są jeszcze znaczne w tym kierunku trudności, wszystko jednak każe się spodziewać, że z czasem nastąpi uzgodnienie.

Zjednoczenie Ameryki, oto ku czemu zmierza Nowy Świat. Dla Starego Świata nie jest to rzecz obojętna. Nic dziwnego, że uwaga Europy w tych dniach będzie zwróconą na Kubę, na odbywający się tam kongres panamerykański i na Coolidge'a, który z pewnością odegra na nim wielką rolę.

Przegląd religijny.

„Dzień pisarzy katolickich“ w Westminster. — Mowa Kardynała Bourne'a. — Konwersje w Anglji. — Szkolnictwo katolickie w Stanach Zjednoczonych.

Ożywienie uczuć religijnych, które stanowi charakterystyczną cechę powojennego okresu, przejawia się przedewszystkiem w łonie warstw wykształconych na zachodzie, a wyraża się powstawaniem organizacyj i instytucyj dla pogłębiania i rozszerzania w społeczeństwie zasad katolicyzmu. Wspomnieć należy, choć mimochodem, o instytucji francuskiej „tygodni społecznych“ dla studjum katolicyzmu społecznego, o stowarzyszeniach katolickich lekarzy, inżynierów, artystów dramatycznych i t. d. W ostatnim zaś czasie czyta się często o katolickiej organizacji „pisarzy katolickich“, jako stowarzyszeniu mającom złączyć i skoordynować wysiłki katolickich autorów w kierunku religijnego oddziaływania na społeczeństwo.

Inicjatywa wyszła — zdaje się — z Francji, gdzie od szeregu lat istnieje związek katolickich pisarzy i gdzie co roku odbywają się „tygodnie pisarzy katolickich“. Francuską inicjatywę podjęto w Austrji; niedawno zwróciliśmy uwagę na „tydzień“ katolickich pisarzy w Austrji.

Świeżo zaś nadchodzi wiadomość o analogicznej akcji w Anglji... I tak w dniu 25 listopada u. r. założono w Westminster przy udziale Kard. Bourne'a związek katolickich pisarzy, i równocześnie urządzono — na wzór francuski — „dzień pisarzy katolickich“.

Rozpoczął go Kard. Bourne Mszą św., podczas której większa część uczestników „dnia“ przystąpiła do Stołu Pańskiego. Referat o celach i zadaniach organizacji wygłosił Dom Cabrol. Podczas sesji zabrał głos Kard. Bourne dla uwypuklenia wielkiej roli którą w angielskiem społeczeństwie odegrać musi katolicki pisarz... Twórca musi wyjść poza szranki, w których go zamyka „czysta sztuka“. Wywiera, nawet wbrew woli, wpływ na moralny stan społeczeństwa.. Rola katolickiego pisarza tem jest jeszcze w Anglji, niż gdzieindziej, ważniejsza, że ma do zwalczania tysiąc uprzedzeń i fałszywych poglądów, szerzonych przez anglikanów. Ale i łatwiejsza, bo, gdy w łonie anglikanizmu panują zasadnicze różnice w poglądach społecznych i religijnych, nauka katolicyzmu jest jednolitą.

. . . .

Według obliczeń ostatnio dokonanych liczba nawróceń z anglikanizmu na katolicyzm za rok 1926 wynosiła 11.714 wypadków w całej Anglji. Prasa katolicka wyraża żywe z tego powodu zadowolenie; liczba nawróceń jest bowiem wyższą, niż w latach poprzednich.

Charakterystyczny wypadek z tej dziedziny opowiedział niedawno Kard. Bourne na jednem z zebrań katolickich... Kiedy mianowicie miał przybyć do jednego z miast angielskich, znalazły się koła anglikańskie, które postanowiły pobyt Kardynała wyzyskać do urządzenia demonstracji. Zamiar ten jednak potępiła reszta anglikanów, a nawet sześciu młodych ludzi zaproponowało katolikom, że sami będą chronili bezpieczeństwa Kardynała. Rzeczywiście, sześciu młodych anglikanów tworzyło straż honorową dostojnika kościelnego. „Dziś — dodał Kard. Bourne — wszyscy ci młodzieńcy są katolikami“.

. . . .

Koniec roku 1927. pozwala nam przypatrzeć się sile katolickiego szkolnictwa w Stanach Zjednoczonych.

Szkoła Stanów Zjedn. ustrojowo dzieli się na 4 rodzaje: szkoły parafjalne obejmujące 8 lat nauki do 14 r. życia, — „szkoły wyższe“, kollegja, i uniwersytety... „Szkoły wyższe“ (highschools) tylko częściowo odpowiadają środkowym klasom naszej szkoły średniej; zbliżone są raczej do typu „szkół wydziałowych w b. Austrji. „Kollegja“ (r. życia od 18—22) odpowiadają programem studjów wyższym klasom gimnazjów naszych i częściowo uniwersytetowi; dają bowiem dyplomy „bakałarzy“.

Katolicy od dawna pracowali nad stworzeniem własnego szkolnictwa, ponieważ państwowe szkoły z powodu swej bezwyznaniowości nie mogły im odpowiadać. W r. 1927 było 6.500 szkół parafjalnych z 54 tys. sił nauczycielskich i 1.800 tys. uczniów. Kollegjów było 120 z 1.800 profesorami i 15 tys. uczniów. Uniwersytetów 20 (najświetniejszy z nich w Waszyngtonie) z 2 tys. profesorów i 20 tys. słuchaczy. Liczby „szkół wyższych“ nie podają „Nouvelles religieuses“, z których powyższe dane bierzemy.

Szkolnictwo katolickie więc w Stanach Zjednoczonych jest siłą olbrzymią, wręcz niezwykłą; dowodzi zaś nadzwyczajnej wprost ofiarności katolików. Mówił o niej niedawno O. Tredtin, Marjanista z Dayton:

„Dwadzieścia miljonów katolików amerykańskich płaci co roku 100 miljonów dolarów na szkoły katolickie, a katolicy miasta Dayton — jest ich 40 tys. — nie zawahali się w ostatnim roku nałożyć na siebie kontrybucji szkolnej w wysokości 250 tys. dolarów“.

„Kraina dolara, — powie ktoś. Jeśli pieniędzy dość, nie sztuka dawać je nawet w tak wielkich sumach na cele szkolne“... Niewątpliwie prawda. Niepodobna jednak nie podkreślić, że właśnie w „krainie dolara“, w społeczeństwie „bussinessmanów“, w atmosferze kultu pieniądza — podziwiać należy szlachetność i ideowość katolików łożących tak olbrzymie sumy na cele wychowania młodzieży. **Pejot.**

Mobilizacja wyborcza.

Lud powiatu jasielskiego wyraża zaufanie prez. Witosowi.

i oświadcza się za sojuszem z Chrześcijańską Demokracją.

Na dzień 12 bm. zwołany został Zjazd delegatów i mężów zaufania „Piasta“ do Sokoła w Jaśle. Olbrzymia sala Sokoła wypełniła się po brzegi tysiącem z górą delegatów. Wślizgnęło się na salę także i nieco członków innych ugrupowań. Przewodniczył b. poseł Madejczyk, a sekretarzował **Dr. A. Wałaszek.** Referat polityczny, charakteryzujący obecne położenie w państwie wygłosił **prezes Witos**, poczem b. poseł Madejczyk przedstawił działalność polityczną P. S. L. w ostatniej kadencji Sejmu. — Przystąpiono do wyboru kandydatów z powiatu do Sejmu. Kandydatura b. posła Madejczyka została uchwaloną przez aklamację wszystkimi głosami. Jako ewentualnego zastępcę uchwalono wysunąć kandydata **Stanisława Ziemskiego,** rolnika z Czermnej pow. Jasło. Zarazem przyjęto jednomyślnie rezolucję wyrażającą pełne votum zaufania dla „Piasta“ i jego **prezesa Witosa za kierownictwo stronnictwem wśród wielu trudności.** Wyrażono również podziękowanie za dotychczasową pracę **b. posłowi Madejczykowi.** Rezolucje dalsze **wzywają cały lud powiatu jasielskiego,** aby przy wyborach opowiedział się solidarnie za listą „Piasta“. **Sojusz wyborczy z Chrześcij. Demokracją uważają zebrani za konieczny i pożyteczny;** wyrażają również nadzieję, że **lud całej Polski w niedalekiej przyszłości dojdzie do zjednoczenia w całym kraju i stworzy siłę,** która będzie obroną interesów ludu i Państwa Polskiego.

KS. PANAŚ W „PIAŚCIE“.

Wczorajsza prasa przyniosła wiadomość, jakoby Ks. dziekan Panaś wystąpił z P. S. L. „Piast“, a to ze względu na to, iż stronnictwo Piasta łączy się w Małopolsce wschodniej z blokiem rządowym. **Z najbardziej miarodajnego źródła dowiadujemy się,** że wiadomość ta jest najzupełniej fałszywa. Ks. dziekan Panaś nie tylko nie wystąpił z P. S. L. „Piasta“, ale jest właśnie zdecydowanym obrońcą zasad uchwalonych przez Radę okręgową stronnictwa odnośnie do wspólnej listy z blokiem rządowym.

10 miljonów wyborców.

Wedle danych podczas wyborów do Sejmu w r. 1922 ludność Rzeczypospolitej wynosiła 26.858.856 osób, w czem 12.989.718 było uprawnionych do głosowania. Głosowało zaś 8.821.675 osób. Obecnie — jak przypuszczać należy — ze względu na wzrost ludności, do urny wyborczej odda głosy około **10,000.000 osób.**

KANDYDACI P. P. S.

Prasa podaje następujące kandydatury P. P. S.:

Warszawa-miasto: 1) Jaworowski, 2) Barlicki, 3) Praussowa. **Warszawa podmiejska:** 1) Pragier, 2) Dobrowolski. **Łódź-miasto:** 1) Ziemięcki, 2) Kowalski, 3) socjal. niemiecki Kronig. **Łódź podmiejska:** 1) Szczerkowski, 2) socjal. niemiecki Klim, 3) Luboński. **Okr. wileński:** 1) Pławski, 2) wiceprezydent Wilna Czyż 3) prof. Erenkreutz. **Okr. Płocki:** 1) redaktor „Robotnika“ Niedziałkowski. 2) Kępczyński. **Lwów-miasto:** 1) A. Hausner. 2) Talarek. **Okr. Przemyski:** 1) Lieberman, 2) Głowacki. **Okr. Stanisławowski:** 1) Skatak. **Okr. Rzeszowski:** 1) Chudy. **Kraków-miasto:** 1) Bobrowski 2) Marek. **Kraków-podmiejski:** 1) Daszyński. 2) Kwapiński. **Okr. Sosnowiecki:** 1) Stańczyk. **Okr. Katowicki:** 1) Biniszkiewicz. 2) socjal. niemiecki Peszka. 3) Rubin. **Okr. Królewskiej Huty:** 1) Sławik. 2) socjalista niemiecki Peszka **Okr. Cieszyński:** 1) Reger. **Okr. Tarnowski:** A. Ciołkos..

Zebrania Ch. D.

ZJAZD DELEGATÓW I MĘŻÓW ZAUFANIA CH. D. Z OKRĘGU 42 odbędzie się dziś w niedzielę 15 bm. o godz. 11 rano w sali przy ul. Potockiego 11.

ZGROMADZENIE W WIELICZCE odbędzie się dziś w niedzielę 15 bm. w sali Domu Ludowego (przy kościele) o godz. 10 rano.

Wiec ludowy w Tarnowie.

Starościńskie sprostowanie.

Dzisiejszy „Naprzód“ donosząc o wiecu ludowym, który odbył się w piątek w Tarnowie, tak przedstawia jego przebieg:

„Po dyskusji uchwalono bez sprzeciwu trzy rezolucje. Pierwsza z nich wyraża hołd dla prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego, druga potępienie dla Witosa i Piasta, **trzecia uznanie dla senatora Bojki za wystąpienie z Piasta.** — Natomiast czwarta rezolucja, zgłoszona przez prezydjum wiecu a wzywająca zebranych do poparcia przy wyborach bloku prorządowego, otrzymała tylko znikomą ilość głosów i została odrzucona“.

Natomiast P. A. T. nadesłał nam dzisiaj następującej treści biuletyn:

Starostwo tarnowskie komunikuje: Na odbytym wczoraj wiecu ludowym w sali Sokoła w Tarnowie wszystkie cztery rezolucje zostały przez zebranych uchwalone. Z tego pierwsze trzy rezolucje uchwalono jednomyślnie przy udziale P. P. S. **czwartą zaś uchwalono bez udziału P. P. S.,** która zachowała spokojną opozycję zaznaczająca tylko obecność swą na wiecu, a nie przeszkadzając uchwaleniu tej rezolucji.

Mniej idzie o samą rzecz, jak o stwierdzenie dziwnej roli, jaką odgrywa w tej sprawie starostwo tarnowskie.

KARTEL CHRZEŚĆ. ZWIĄZKÓW ZAWOD. ZA CH. D.

W dniu 13 bm. odbyło się posiedzenie zarządu kartelu chrześć. związków zawodowych z okręgu krakowskiego pod przewodnictwem prezesa inż. Grelowskiego. Po załatwieniu spraw organizacyjnych uchwalono, by ze względu na specjalne zadania, jakie czekają nowy Sejm w zakresie ustawodawstwa społecznego, poprzeć przy wyborach kandydatury Ch. D. i bloku Ch. D.—Piast.

ZEBRANIE SŁUŻBY DOMOWEJ.

Na ostatniem zebraniu chrześć. służby domowej odbytem dnia 13 bm. przemawiał p. Puchałka na temat listu Episkopatu polskiego w sprawie wyborów, podkreślając obowiązek katolików głosowania na listy katolickie. Ponadto omawiano na zebraniu sprawę kontroli list wyborczych.

—oo—

Ks. Londzin imieniem Związku Śląskich katolików podpisał układ wyborczy ze „Zjednoczeniem Pracy“ grupującem partje sanacyjne na G. Śląsku.

Litwini pragną uzyskać pierwsze miejsce na liście mniejszości narodowych z miasta Wilna, aby zadokumentować przed światem, że Wilno jest litewskie. Żydzi atoli, którzy finansują blok mniejszości, nie godzą się na odstąpienie Litwinom mandatu p. Wygodzkiego, a przeznaczają im pierwsze miejsce w Święcianach.

—oo—

Dziś, niedziela, ostatni dzień kontroli list!

Przypominamy wyborcom, że w dniu dzisiejszym kończy się 14-dniowy okres sprawdzania spisów wyborców. **Okres ten nie będzie przedłużony,** bo na to trzebaby zmiany ordynacji wyborczej, której nie ma kto przeprowadzić, gdyż Sejm nie istnieje a rząd nie posiada pełnomocnictw do zmiany ordynacji wyborczej. Przy poprzednich wyborach nastąpiło przedłużenie okresu reklamacyjnego, gdyż odnośną zmianę ordynacji wyborczej uchwalił Sejm ustawodawczy, który urzędował aż do zebrania się Sejmu nowego.

Kard. Hlond w drodze do Niemiec.

Rzymski korespondent centrowej „Germanii“ ogłasza krótki wywiad z kard. Hlondem. Prymas Polski zainteresował się specjalnie wiadomościami o **katolickim dziale na światowej wystawie prasowej, która ma się w bież. roku odbyć w Kolonji.** Porozumie się jeszcze w tej sprawie z kard. Schultem z Kolonji, któremu złoży wizytę 11 lutego.

Następnie — czytamy w „Germanii“ — „w dalszej rozmowie przeszedł kard. Hlond do swojej zapowiedzianej podróży do Niemiec. W niemieckich kołach rzymskich wiadomo, iż Papież ze szczególną satysfakcją przyjął wiadomość o tej podróży kard. Hlonda... Kardynał oświadczył, że uważa otwartą wymianę zdań co do poszczególnych punktów podczas swojej podróży, za korzystniejszą, niż dyskusję prasową. A choć nie zapoznaje pewnych politycznych trudności, to jednak sama tendencja do uspokojenia i przywrócenia zaufania między narodami jest szczególnie pocieszającą i obiecującą“.

Dodać należy, że jeszcze niedawno był kard. Hlond zaciekle zwalczany nawet przez katolickie koła w Niemczech jako biskup śląski z powodu rzekomego „prześladowania Niemców“ w diecezji. Podróż niemiecka kardynała świadczy, że w stosunku do Niemiec kieruje się kard. Hlond zasadami katolickiej sprawiedliwości.

Ze Starego Sącza.

„Opłatki, opłatki...“ — Jasełka S. M. P. Wieczór ku czci Wyspiańskiego. — Jaskółki przedwyborcze. — Nowy starosta sądecki.

Gdyby ktoś zliczył „Opłatki“, jakie odbywają się w Starym Sączu, a nie znał tego grodu błog. Kingi, pomnożyłby kilkakrotnie chyba jego mieszkańców. „Opłatek“ w Sokole, Strzelcu, Kasynie, Sodalicji dziewcząt i t. d. Dalsze w planie. Gdyby tak to, co się zje i wypije przy tych serdecznościach opłatkowych, rozdać biednym (do dyspozycji Tow. św. Wincentego a Paulo), rozjaśniłyby się wielce oblicza w niejednym biednym domku starosądeckim.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej odnowiło tradycję „Jasełek“ na deskach teatralnych Sokoła starosądeckiego, a następnie powtórzyło je w Łącku. Należy z całem uznaniem podnieść pracę i dobrą wolę młodzieży tutejszej. Na przyszłość jednak należałoby lepiej usprawnić reżyserję takich imprez.

Staraniem państw. Seminarjum nauczycielskiego męskiego i prywatnego Seminarjum żeńskiego odbył się uroczysty wieczór muzykalno-wokalny ku czci Stanisława Wyspiańskiego w „Sokole“.

Jaskółki przedwyborcze nawet w spokojnym Starym Sączu zawitały. Pierwsze czerwone — z ramienia P. P. S. Dr. Szumski uświadamiał tutejszych kolejarzy 8 b. m., jak zgodnie — na dwa głosy—krzyczeć: precz z rządem! niech żyje marsz. Piłudski! — Druga rządowa. Dnia 10 b. m. po ciężkich cierpieniach zro ził się lokalny „bezpartyjny(!) komitet współpracy z rządem“ pod przewodnictwem miejscowego burmistrza adw. Szayera. Charakterystycznym szczegółem: współpraca starosądeckich żydów we wspomnianym komitecie. Dlatego należy podkreślić ten szczegół, bo S. Sącz jest miastem asemickiem (jeśli nie antysemickiem), nie ma ani jednego żydowskiego radnego. Jednak w „bezpartyjnym“ komitecie nie odbyło się bez Lewich, Sommerów i t. p.

Nowy starosta sądecki. Dr. Wawrzyniec Typrowicz, zaszczycił nasz gród gościną, na „opłatku“ strzeleckim. Opinja uznaje w nim bardzo sympatycznego i rokującego jaknajlepsze nadzieje, choć bardzo młodego ojca powiatu. Ponieważ p. T. na poprzedniem stanowisku w Nowym Targu bardzo żywo interesował się sprawami społecznemi, biorąc czynny udział w życiu publicznem, spodziewamy się, że rychło wczuje się w potrzeby Sądeczczyzny i dużo dla niej zdziała. **Pr.**

Humor.

Porozumieli się. — Wiesz, miałem przykry wypadek w tramwaju. Jakiś bezczelny konduktor tak na mnie spojrzał, jakgdybym nie zapłacił za bilet. — A tyś co na to? — Ja? nic. Spojrzałem na niego w taki sposób, jakgdybym już zapłacił.

Na ziemiach Rzplitej.

Nowy skandal żydowsko-socjalistyczny w N. Dworze.

Nie przebrzmiał jeszcze skandal z usunięciem wizerunku sztandaru wojskowego w lokalu magistratu w Nowym Dworze, gdzie burmistrzem jest socjalista Turek, a wiceburmistrzem żyd Icek Rudawski, a mamy już do zanotowania nowy przykład zgodnego postępowania tej spółki żydowsko-socjalistycznej. Oto co pisze „Gaz. Warsz. Poranna“:

W dzień Trzech Króli magistrat urządził dla dziatwy szkolnej choinkę w lokalu żydowskiej szkoły, na którą zaproszono dzieci chrześcijan i żydów z ochronki i szkół miejskich. — Uroczystość otworzył burmistrz tow. Turek, który zaczął uświadamiać dziatwę, że Chrystus był socjalistą, że należy walczyć z księżmi i tłumaczył jej dobrodziejstwa idei socjalistycznej. Potem chór miejscowy zaczął popisywać się śpiewem międzynarodówki. Przeciwko tego rodzaju „choince“ zaprotestowali gorąco rodzice i dziatwa chrześcijańska“.

Afera łapówkowa w „Orbisie“.

W związku z głośną swego czasu sprawą niedoszłej tranzakcji objęcia dzierżawy „Orbisu“ przez włoską spółkę wyszła obecnie na jaw skandaliczna afera łapówkowa. Oto imieniem „Orbisu“ dyr. Kuśnierski wniósł do władz doniesienie karne przeciwko Zbign. Slesińskiemu, dyr. Polskiego Powsz. Banku Kredytowego w Katowicach, oskarżając go o zbrodnię oszustwa. Ślesiński celem uskutecznienia tranzakcji z konsorcjum włoskiem, miał kilku osobom wręczyć gratyfikacje i na ten cel w lwowskiej filji „Orbisu“ pobrał łącznie 7.000 zł. i 500 dolarów zobowiązując się kwotę tę rozdzielić jako gratyfikację kilku osobom w związku z pertraktacjami o objęcie „Orbisu“ przez konsorcjum polsko-włoskie. Dyr. Kuśnierski stwierdza, że dyr. Slesiński pieniądze te zatrzymał, gratyfikacji nikomu nie wypłacił.

—oo—

STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY MĘSKIEJ W RACŁAWICACH. Z Racławic ad Nisko piszą nam o pięknym rozkwicie tamtejszego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, założonego przez ks. kat. Jana Kanię, który jest prawdziwym opiekunem młodzieży i niestrudzonym pionierem kultury i etyki w duszach młodego pokolenia całej parafji.

KAŻDE MIASTO MUSI POSIADAĆ HOTEL Z ŁAZIENKĄ. Minister Składkowski wydał okólnik, zalecający wojewodom dołożenia usilnych starań, aby w najbliższym czasie każde miasto wojewódzkie i większe miasteczka prowincjonalne posiadały przynajmniej jeden hotel zaopatrzony w łazienkę.

„GAZETA WARSZ. POR.“ SKAZANA ZA ZNIESŁAWIENIE WOJ. MECHA. Redaktor „Gazety Warsz. Por.“, Stan. Olszewski został skazany na dwa miesiące więzienia za zamieszczenie artykuliku pt. „Ucieszna dykteryjka o nowym wojewodzie“. Sprawa odnosiła się do r. 1926. kiedy to wojewoda wołyński Mech w Dubnie został przywitany przez radnych miasta podaniem chleba i soli na posrebrzanej tacy. Pisząc o tem przyjęciu, „Gazeta Warsz. Por.“ oświadczyła, że wojewoda tacę srebrną przywłaszczył sobie, biorąc chleb.

„SAMOGONKA“ ROSYJSKA. Władze moskiewskie przedsięwzięły szereg środków represyjnych przeciwko pędzeniu wódki zbożowej, t. zw. samogonki, co uprawiali masowo bogatsi włościanie na niekorzyść monopolu rządowego. Na podstawie ostatnio wydanych rozporządzeń zakazana została zarówno produkcja wódki sposobem domowym, jak i sprzedaż alkoholi przez sklepy prywatne.

ŻONA MORDUJE MĘŻA. We wsi Biszcza pow. Biłgoraj zmarł na skutek zatrucia tamtejszy mieszkaniec Aleks. Fedak. Wszczęte śledztwo wykazało, iż Fedak otruty został przez własną żonę oraz jej przyjaciela J. Czopa. Zaaresztowani sprawcy przyznali się do dokonanej zbrodni.

SAMOBÓJSTWA WŚRÓD MŁODZIEŻY PRZEMYSKIEJ. Uczeń IV kl. gimn. w Dobromilu, zam. w Przemyślu, Rubin Greif, popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru na korytarzu w gimnazjum. Greif liczył 14 lat. Pomimo młodego wieku od dłuższego czasu objawiał wobec kolegów niechęć do życia, twierdząc, że nienia ono dla niego z powodu bielma, które miał na oku, żadnego uroku.

Fryda Metzgerówna, 18-letnia b. wychowanka Zakładu sierot, zatrudniona ostatnio w tutejszym szpitalu żydowskim zażyła trucizny w celach samobójczych. Powodem rozpaczliwego kroku Metzgerównej, która też zmarła, były podobno niesnaski wśród personalu sanitarnego.

MIESIĄC ARESZTU ZA POBICIE „KRÓLA ZYGMUNTA“. W Warszawie odbył się proces, wytoczony przez „króla Zygmunta IV“, p. Zygmunta Wilskiego przeciwko redaktorowi pisma monarchistycznego p. H. Olszewskiemu. Olszewski był oskarżony o pobicie Wilskiego w redakcji. Rozprawa obfitowała w wiele humorystycznych momentów. Sędzia wydał wyrok skazujący red. Olszewskiego za pobicie — na miesiąc aresztu.



Z całego świata.

Uwięzienie misjonarzy w Mongolji.

Z Tien-Tsin donoszą dnia 8 bm. na podstawie poufnej wiadomości, otrzymanej z obozu jeńców, że bandyci w San-Tao-Ho (Centralna Mongolja) uwięzili czterech księży europejskich, sześć sióstr zakonnych i kilka katolickich uczennic chińskich. **Uwięzionym lada dzień grozi śmierć.** (KAP).

Król Afganistanu u Ojca św.

Ojciec Św. przyjął na posłuchaniu króla Afgańskiego i odbył z nim 15-minutową rozmowę. Król odwiedził następnie kard. Gasparriego, który go rewizytował. Ojciec Św. udekorował króla odznaką Złotej Ostrogi. Król wręczył kardynałowi Gasparriemu wysoką odznakę afganistańską.

Dzienniki egipskie omawiając pobyt króla afganistańskiego w Kairze zaznaczają, że monarcha państwa tak dalekiego od kultury europejskiej i znajdującego się w głębi Azji nie różni się w zachowaniu od najbardziej ogładzonych Europejczyków. Europejski strój nietylko króla nie krępuje, ale porusza się w nim zupełnie swobodnie.

Stu górników zginęło w zasypanym szybie

Z Coli w Kolumbji donoszą, że wskutek zawalenia się szybu w kopalni Las Golondrings **stu górników, którzy znajdowali się na głębokości 300 metrów pod ziemią, zostało zasypanych. Wszyscy zginęli.**

—o§o—

KORSARSTWO NA WYBRZEŻACH HISZPANJI.

Korsarstwo, o którem nie słyszało się już od lat kilkudziesięciu na wodach europejskich, odżywać zaczyna na południowych wybrzeżach Hiszpanji. Z Gibraltaru donoszą do Madrytu o kilku tego rodzaju napadach, których ofiarą padają przeważnie statki rybackie. Ostatnio oddział piratów, złożony z kilkuset ludzi, otoczył na łodziach statek S. Antonio i splądrował go. Jednocześnie z okolic na wschód od Gibraltaru donoszą o kilku zuchwałych napadach korsarskich.

CZŁOWIEK-GORYL, MORDERCA 22 KOBIET STRACONY.

W Winnipeg stracony został człowiek-goryl Nelson, który w czerwcu r. ub. zamordował 2 kobiety. Nelson ma na sumieniu ogółem 22 morderstwa, dokonane na kobietach w Kanadzie w przeciągu jednego roku. Do tej liczby morderstw oraz do zamordowania jednego dziecka Nelson przyznał się sam. Istnieją jednak poszlaki, że zamordował on około 40 osób. Nelson zachowywał się podczas całej rozprawy z niesłychanym cynizmem i niebywałym spokojem.

—oo—

OBJĘCIE KOŚCIOŁA DELLA PACE PRZEZ KS. KARD. HLONDA. (KAP) W niedzielę dnia 15 bm. odbędzie się uroczysty ingres ks. kard. Prymasa Hlonda do kościoła tytularnego St. Maria della Pace w Rzymie. Uroczystość odbędzie się w następujący, przyjęty sposób: jeden z prałatów, prawdopodobnie sam rektor kościoła, wygłosi na cześć kardynała przemówienie, po którem ks. kard. złoży krótkie podziękowanie. Uroczystość zakończona będzie przez „Te Deum“.

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ PRYMASÓW POLSKI I WĘGIER W RZYMIE. (KAP) W sobotę dnia 14 stycznia br. ambasada węgierska przy Watykanie wydała wspaniałe przyjęcie na cześć Prymasów Polski i Węgier, dając tem wyraz historycznym węzłom przyjaźni dwóch bratnich narodów. Prymasowie obaj są pod względem wieku najmłodszymi członkami Św. Kolegjum.

ODBUDOWA PARTENONU. (KAP). Od kilku lat na Akropolis, pod kierunkiem greckiego architekta Balanosa, prowadzone są roboty nad odbudową Erechtejonu i Propylejów. Obecnie przyszła kolej na Partenon. Chodzi tu nie o całkowitą odbudowę świątyni, lecz o to, by poszczególne człony starożytnej budowli odtworzyć na dawnych ich miejscach. Według opinji rzeczoznawców, uda się odtworzyć na nowo w kolumnach i architrawie całą północną fasadę świątyni, zniszczoną przez eksplozję w 1687 roku. Mimo to jednak cały ten wysiłek artystyczny — jak twierdzą niektórzy — wydaje się mocno wątpliwym. Partenon bowiem jest dziś tylko ruiną artystyczną, o której kształtach ma decydować przypadkowo ocalały materjał budowlany.

82.000 OBCOKRAJOWCÓW, W TEM 37.534 POLAKÓW W GDANSKU. W ciągu r. ub. liczba obcokrajowców, zameldowanych w Gdańsku wynosiła 82.000. W porównaniu do roku 1926 oznacza to wzrost o 11.000 osób. Na pierwszem miejscu stoją Polacy (37.534), na drugiem Niemcy (36.137).

BIAŁOGRÓD MA OKOŁO ĆWIERĆ MILJONA MIESZKAŃCÓW. Według danych centralnego urzędu meldunkowego miasta Białogrodu wynosiła całkowita liczba mieszkańców stolicy Jugosławji w końcu ubiegłego roku 243.632 osoby. Z tego jest 146.204 mężczyzn.

BOLSZEWICY SZUKAJĄ ZŁOTA. Organizacja „Sojuszołoto“ wyasygnowała w roku bież. 525.000 rubli na cele poszukiwania złota w Rosji. Staraniem towarzystwa „Sojuszołoto“ zorganizowanych zostanie 19 ekspedycji, z których jedna uda się do Czeljabińska, dwie do Kazakstanu, siedem na Syberję, pięć na Daleki Wschód itd. Ponadto zorganizowanych zostanie 13 ekspedycyj geodetycznych i typograficznych. Cała akcja ukończona ma być jeszcze w ciągu roku bież.

Słuszne pytanie. Powien bogaty człowiek wybrał się z żoną i małym synkiem na wykład pewnego misjonarza. Po skończonym wykładzie misjonarz urządził składkę na biedne dzieci chrześcijańskie wśród dzikich ludów żyjące. Podczas powrotu do domu pyta synek: — Mamo, prawda, że ten ksiądz mówił, że te biedne dzieci wśród dzikich chodzą nago? — Tak moje dziecko. — A to na co tatko wrzucił do puszki guzik od spodni, skoro oni spodni nie noszą?

Z życia literackiego.

Z współczesnej literatury francuskiej.

(Reklama i trusty wydawnicze. Nagrody literackie. Vient de Paraitre. Alice Poulleau: Sept histoires de Syrie. Opowieść o Mośku i Ośle.

Na niwie beletrystycznej, jak i wszędzie indziej, wszechwładnie zapanowały obecnie rządy reklamy i trustów wydawniczych. We Francji, tak czułej na wszelkie przejawy społeczno-ekonomiczne, rządy te znać lepiej, niż gdziekolwiek. Mnożących się nagród literackich niesposób uważać za poważne wskaźniki wartości artystycznej. Coraz wyraźniej są one li-tylko bronią w ręku przemyślnych wydawców, lansujących danego autora. Rok po roku w tym samym okresie, rozlega się szeroko i głośno echo nagrody, echo zwłaszcza widome, bo jaskrawo przemawiające do oczu czytelników krzykliwemi barwami reklamowych opasek, zdobiących czy szpecących książkę. Tomy te należy przyjmować z największą ostrożnością. Stosunki nie układają się tu niestety tak prosto, by można na pewniaka uważać, że książka nagrodzona nie posiada żadnej wartości. Wręcz przeciwnie, całe niebezpieczeństwo polega na tem, że od czasu do czasu nagrody przypadkiem trafiają dobrze (Proust!). Bądź jak bądź, zadanie krytyka jest dziwnie skomplikowane. Musi oto czytać wszystkie książki nagrodzone na konkursach Akademji Francuskiej, Akademji Goncourt'ów, Femina etc., ale nie wolno mu też nie czytać książek nienagrodzonych, pomiędzy któremi kryją się rzeczy bardzo wartościowe autorów, nie zabiegających o względy wydawców.

Nieznośne te stosunki wszechwładzy wydawniczej reklamy doskonale ilustruje wystawiona obecnie nowa sztuka „Vient de paraitre“ w paryskim teatrze de la Michodiere. Widzimy tam w akcie pierwszym nieśmiałego nowicjusza, który przynosi rękopis do wydawcy. Nikt z nim nie chce mówić, bo właśnie jest to dzień wyznaczania nagrody im. Zoli. Niema wątpliwości, że nagroda ta padnie na protegowanego przez wydawcę autora, którego książkę gorączkowo opakowuje się już w triumfalne opaski, ogłaszające urbi et orbi o wyniku konkursu. Godzinę potem przychodzi wiadomość, że nagroda, wskutek różnych intryg wydawniczych, padła na autora, którego nikt nie znał, nikt nie czytał; wobec tego nikt nie protegował! Autorem tym jest ów nieznany nowicjusz z pierwszych scen. Momentalny przewrót stosunku do niego wszystkich, od służącego do szefa firmy, stanowi oczywiście efektowny coup de theatre.

Cała taka kampanja około nagród wymaga dużych kosztów, na które pozwolić sobie mogą tylko firmy wielkie. Na tem tle powstaje dość rabunkowa gospodarka pewnych tuzów wydawniczych, zagarniających całą arenę reklamiarską, i co gorzej, całą nieraz uwagę kraju i zwłaszcza zagranicy.

Są między niemi firmy bardzo poważne i zasłużone, które jednakowoż żadną miarą nie powinny wyłącznie reprezentować ogólnej twórczości francuskiej. Myślą tu głównie o Nouvelle Revue Francaise, która odziedziczyła była po Mercure de France bulawę dawniczą na terenie literatury nowoczesnej. Ma ona za sobą piękne lata szturmowe, lata ataku na bierność czytelnika wobec trudu zżycia się z nowością literacką. Lata te minęły. Dziś ma się do czynienia z czemś wręcz przeciwnem, z rodzajem snobizmu, łykającego wszystko co nowe, nawet niezrozumiałe, a odwracającego się od wszystkiego co tradycyjne i zrozumiałe, nawet wtedy, gdy zrozumiałość nie jest identyczną z płytkością i bezwartościowością. Pewien hermetyzm dziś popłaca, nawet wtedy, gdy jest prostym hermetyzmem zwykłych błędów języka i korekty u Marcelego Prousta...

Jestem rad bardzo, że rozejrzawszy się uważnie w stosunkach paryskich, mogę donieść o pewnej reakcji, jaka się budzić zaczyna we Francji przeciw tej hypertrofji reklamy i snobizmu. Mniejsi wydawcy, dla których wielkie kampanje reklamowe są trudno dostępne, a u których nieraz schronienie znajdują talenty pisarskie znaczne, choć skromne, zdają się rozpoczynać akcję obronną. Akcja ta wywiesza prosty i sympatyczny sztandar z hasłem: les Amis des Lettres Françaises. Sądzę, że życzyć jej należy szeregu lat zdrowej pracy, dobrej walki i, last oud least, powodzenia.

Mam właśnie przed sobą niepokaźny tomik pani Alice Poulleau, zatytułowany Sept Histoires de Syrie, tomik wydany u Fignière'a. Sam tytuł, niczem niezwracający uwagi, nie zawierający ani noża w brzuchu, ani buta w butonierce, ani morderstwa Amundsena, mógłby był zrazić niejednego wydawcę. Pięć krótkich nowel i dwie dłuższe, albo, powiedzmy odrazu, pięć lepszych i dwie gorsze, składają się na ten tomik. Sądzę, że trudność tu polega tylko na tem, by zachęcić do przeczytania pierwszej: kto ten próg przejdzie, pójdzie z uśmiechem i dalej.

Autorka, — co za niespodzianka — ma przedewszystkiem reminiscencje klasyczne. Dowodzą tego motta wzięte z Hezjoda i Catulla, z Eneidy i La Fontaina, z Teokryta i klasycznych przysłowi. Może dlatego ma tyle dobrego humoru, tyle twórczej ironji, tyle pogodnej złośliwości.

Bo ironja bywa bezpłodna wtedy, gdy, pod pozorem wyśmiania i siebie samego, zabija wszelką wyobraźnię. Ale ironja może być i nieobrazoburczą. Może to być ironja opowieści epickich czy bajecznych, w których polega ona na przyznaniu się autora do przywilejów naiwności i dzieciństwa.

Owych siedm (numero Deus impare gaudet, powiada motto książki) historyj syryjskich związanych jest istotnie wspólnością miejsca. Autorka zasłyszała je w Syrji, częścią może dorzuciła parę ziarn swoich, w myśl zasady, że poezja filozoficzniejszą bywa od rzeczywistości. Przeważnie odzwierciedlają te opowieści humor lokalny, i to w nich jest najwartościowsze. Formę dorzuciła pewno autorka i bądźmyż jej wdzięczni za klasyczność jej o znaczeniu starofrancuskich cent nouvelles nouvelles.

Mamy tu więc cenną historję o kupcu Ahmedzie, który, nieprzejrzawszy zasłony, zaprosił zakwefioną piękność na ucztę. Ucztę tą własnemi rękoma, niby dla kupców-interesantów, przygotowała była jego żona. Taką to już dola niewiast na świecie! Uczta odbyła się dobrze, urocza i pełna czaru. Gdy przyszło do epilogu — myślę o podniesieniu zasłony — okazało się, że zaproszona kochanka była właśnie arcydzielną kucharką-autorką biesiady, ale i co gorsza, własną żoną winowajcy. Autorka, która jest złośliwą, zapewnia na końcu, że Ahmed był najwierniejszym z mężów zamieszkujących Souk-Tawile syryjską.

Inna nowelka w ramach sporu między świekrą a synową podaje nam pewne cenne rysy najazdu mody nowoczesnej na Syrję. Lepiejby zapewne było znaleźć dla syna żonę nie noszącą wysokich obcasów, ale „matka zrozumiała szybko, że na szukaniu synowej o niskich obcasach, zdarłaby rychło własne podeszwy...“

Wstyd mi trochę, że czytelników „Głosu Narodu“ zajmuję takiemi fatałaszkami. Sięgam więc zdarzenia poważniejszego pod mottem z św. Pawła (Galat. II, 5): „Nos natura Judaei et non ex gentibus peccatores“.

Rzecz w Polsce niepojęta, ale jednak prawdziwa: jest miasteczko w Syrji, nazwiskiem Huma, w którem niemasz ani jednego żyda. A jak się to stało — opowiem.

Zajechał tu oto kiedyś, na szarym ośle, Moschem (Mośek) syn Levi'ego. Zajmował się — czego zresztą nikt nigdy w Izraelu nie czynił — handlowaniem starzyzną. Dźwigał tedy ze sobą cały zapas zużytych szat, zardzewiałych igieł i zmurszałych nici.

U wejścia do miasta, nie doszedłszy mety, poczuł głód. Że jednak było mu pilno, nie schodząc z osła, zawołał chłopaka, dał mu jednego piastra (jednego) i kazał mu za to kupić jedzenia dla siebie, dla oślicy, a też i pamiątkę jakąś z owego miasta, w którem się znajdował. To ostatnie dodał na wypadek, gdyby się jednak z piastra owego coś zostało po zakupieniu strawy.

Chłopak łypnął okiem i pognał po zakupna. Zaś Mosiek, syn Lewiego, został się na ośle, drapiąc się w głowę — nie bez przyczyny — i przygryzając brodę.

Po chwili chłopak wrócił z harbuzem w ręku. Mosiek zrozumiał: za jednego piastra nic dostać nie mógł. Ale tamten wesoło zdał sprawę z transakcji: za owego piastra (który mu się został w kieszeni) przynosi harbuza (zbierać je można za darmo w Huma): czerwone wnętrze dla Mośka, zieloną łupinę dla oślicy, a ziarenka na pamiątkę...

Mosiek, syn Lewiego nie odpowiedział nic i obłożywszy osła batogiem, pognał dalej. Jak pobiegł tak bieży. Cóżby ze swoją kosą robił na takiem kamieniu. I nigdy żadon Izraelita nie przyjechał już do Huma.

Tych parę przykładów zaświadczy, że książeczkę pani Alice Poulleau czyta się jednym tchem — póki, w ostatnich nowelach, nie wpada autorka w sentymentalizm, ale nad tem spuszczam zasłonę. Przed jednym jeno eksperymentem przestrzec należy i autorkę i wydawcę. Na początku książki znajdujemy słownik wyrazów obcych. Istotnie prościutkie i skromniutkie nowele te upstrzone są — dla kolorytu lokalnego — całem mnóstwem wyrażeń obcych i niezrozumiałych. Uczciwy czytelnik zaczyna od ciągłego zaglądania do słownika, ale wreszcie zniecierpliwiony, brnie dalej, nie oglądając się na słownik i niewiele traci. Autorka mogła była obejść się bez tego uczonego egzotyzmu. Ale już jeżeli, to trzebaby jakoś czytelnikowi uprościć zadanie, zgromadziwszy np. owe wyrazy obce na lotnym kartoniku, którymby można książkę zakładać i przecinać.

Książkę pani Alice Poulleau uważam za godną przeczytania i ręczę za parę chwil pogody dla czytelnika. A że powoływałem się wyżej na ową dziecinną i naiwną ironję, kończę z kolei aktem wiary, że książkę ową zobaczymy za gebethnerowską witryną.

Paryż, grudzień. **Władysław Folkierski.**

60-lecie zgonu K. Szajnochy.

W bieżącym roku upływa 60 lat od śmierci Karola Szajnochy (um. 10 stycznia 1868 roku we Lwowie) Karol Szajnocha, wybitny historyk, urodził się w r. 1818 w Komarnie w Małopolsce Wschodniej. Kształcił się w Samborze. Początkowo przebywał na prowincji, następnie jako nauczyciel osiedlił się we Lwowie. Podczas pobytu w tem mieście był współpracownikiem szeregu pism. Rozpoczął działalność literacka w r. 1840. Napisał wiele poezyj, dramatów i dzieł historycznych, stawiających go w rzędzie najwybitniejszych pisarzy polskich. — Z dzieł historycznych większych rozmiarów wyróżniają się: „Jadwiga i Jagiełło“ i „Dwa lata dziejów naszych“, opowiadanie o wojnach kozackich przy końcu panowania Władysława IV-tego. Napisał też kilka tomów krótszych monografji historycznych pod ogólnym tytułem: „Szkice historyczne“.

POMNIK DLA PRZYBYSZEWSKIEGO.

Na odbytem ostatnio zebraniu Związku Stowarzyszeń polskich w Poznaniu przedstawiciel Związku urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych oświadczył, iż Związek przeznaczył 30.000 złotych na budowę pomnika Stanisława Przybyszewskiego.

PIERWSZY ZESZYT SŁOWNIKA AKADEMJI FRANCUSKIEJ.

W tych dniach odbyła się w Paryżu wielka w swoim rodzaju uroczystość wyjścia z druku pierwszego zeszytu nowego słownika Akademji Francuskiej, nad którym pracowano pół stulecia.

EMIL ZEGADŁOWICZ W POZNANIU.

Emil Zegadłowicz osiadł tego roku w Poznaniu i jest kierownikiem literackim Teatru Polskiego. U św. Wojciecha drukuje się właśnie świeżo ukończona II i III część jego powieści autobiograficznej p. t. „Żywot Mikołaja Srebrempisanego“; u Fiszera i Majewskiego wyszedł przed kilku dniami zbiór przemówień i artykułów, przeplatany wierszem p. t. „W obliczu gór i kulis“; teatr Polski przygotowuje jego „Jasełka“; teatr Nowy otrzymał do grania „groteskę jarmarczną“ p. t. „Łyżki i księżyc“; z warsztatu wyszło niemal przed chwilą tłumaczenie t. zw. „Ur-Fausta“, które ma być wydane wkrótce luksusowo i z ilustracjami p. t. „Małgorzata“; na biurku leży zakończony już rękopis misterjum p. t. „Wigilje“, stanowiące epilog do zagadnienia faustowskiego; a pod piórem jeszcze znajduje się przekład baśni fantastycznej Calderona p. t. „Cyrce“.

NOWI „AKADEMICY“ NIEMIECCY.

Na odbytem w Berlinie posiedzeniu sekcji poetyckiej przy Akademji Sztuk Pięknych dokonano wyboru 5-ciu nowych członków. Nowomianowanymi są: Teodor Daeubler, Alfred Doeblin, Leon Frank, Alfred Mombert i Franciszek von Unruh.

Kto szuka Cię...

Z ostatniego tomu poezji, Leopolda Staffa, p. t. „Ucho igielne“, za który autor otrzymał ostatnio nagrodę literacką miasta Warszawy, wyjmujemy dwa wiersze. — Redakcja).

Kto szuka Cię, już znalazł Ciebie;
Już Cię ma, komu Ciebie trzeba;
Kto tęskni w niebo Twe, jest w niebie;
Kto głodny go, je z Twego chleba.

Nie widzą Ciebie moje oczy,
Nie słyszą Ciebie moje uszy:
A jesteś światłem w mej pomroczy,
A jesteś śpiewem w mojej duszy!

Wyszedłem szukać...

Wyszedłem szukać Ciebie o świcie i w trwodze,
Nie znajdując, myślałem, żem szedł drogą kłamną;
I spotkałem Cię, kiedym odwrócił się w drodze,
Bowiem przez całe życie krok w krok szedłeś za mną.

Wędrowałem dzień cały pod cienia ciężarem,
W chłodziem południe minął, by oto u końca
Płonąć Tobą, o zmierzchu mym, czerwonym żarem,
Jako wieczorna rzeka o zachodzie słońca.

Sport.

Zgłoszenia państw do Olimpjady w St. Moritz.

W dniu 31 grudnia zamknięta została lista zgłoszeń do zimowych igrzysk olimpijskich w St. Moritz. Lista ta obejmuje zgłoszenia 24 państw. Poszczególne konkurencje obsadzone będą jak następuje:

Jazda szybka na łyżwach: Niemcy, Austrja, Kanada, Estonja, Stany Zjednoczone, Finlandja, Francja, Anglja, Holandja, Włochy, Łotwa, Norwegja, Szwecja, Litwa, Czechy.

Jazda figurowa na łyżwach: Niemcy, Austrja, Belgja, Kanada, Stany Zjednoczone, Finlandja, Francja, Anglja, Węgry, Norwegja, Szwecja, Jugosławja.

50 i 18 km. bieg na nartach: Kanada, Stany Zjednoczone, Finlandja, Francja, Węgry, Niemcy, Austrja, Włochy, Japonja, Norwegja, **Polska,** Szwecja, Szwajcarja, Jugosławja, Czechosłowacja.

Skoki narciarskie i kombinowany bieg ze skokami: Austrja, Kanada, Stany Zjednoczone, Niemcy, Finlandja, Francja, Węgry, Włochy, Japonja, Norwegja, **Polska,** Szwecja, Szwajcarja Czechosłowacja.

Bobsleje: Austrja, Anglja, Belgja, Niemcy, Stany Zjednoczone, Francja, Holandja, Włochy, Luksemburg, Rumunja, Szwajcarja, Czechosłowacja, Argentyna.

Skeletony: Anglja, Austrja, Belgja, Stany Zjedn., Francja, Włochy, Szwajcarja, Argentyna.

Hokej na lodzie: Polska, Niemcy, Austrja, Kanada, Stany Zjedn., Francja, Węgry, Anglja, Szwecja, Szwajcarja, Czechy.

Patrolowy bieg narciarski: **Polska,** Niemcy, Finlandja, Francja, Włochy, Norwegja, Rumunja, Szwajcarja, Czechosłowacja.

Co słychać w Krakowie?

Budżet m. Krakowa przewiduje 20 milj. w wydatkach.

Od dwóch tygodni odbywają się w Prezydjum m. Krakowa konferencje przygotowawcze do ułożenia budżetu gminnego na okres od 1 kwietnia b. r. do 31 marca 1929 r. Jak słychać budżet dochodzi do 20 miljonów złotych w wydatkach, t. j. przekracza o blisko 1 miljon zł. budżet zeszłoroczny. Jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca preliminarz budżetowy będzie przedłożony sekcjom Rady miejskiej i prawdopodobnie w lutym b. r. znajdzie się na porządku dziennym pełnej Rady miejskiej.

Zabytkowy dom w śródmieściu — bożnicą.

Tragiczny przykład inwazji żydowskiej do centrum Krakowa.

Żydzi krakowscy przerobili i odnowili w ostatnich czasach bóżnicę mieszczącą się w starodawnym domu przy ul. Szpitalnej 24, na odcinku między ul. św. Tomasza a ul. św Marka. Pomijając już, że centrum Krakowa zaczynają coraz szybciej opanowywać żydzi, to na szczególniejsze podkreślenie zasługuje fakt objęcia przez naszych neutralnych zabytkowej kamienicy przy ul. Szpitalnej.

Wybudowana przez starą krakowską rodzinę w 17-tem stuleciu, była naprzód zajmowana przez Józefa Bobrowskiego, mieszczanina, a po jego śmierci przez synów tegoż: Józefa, Stanisława i Antoniego. **Od nich nabyli dom w roku 1793 szambelan Jordan z Zakliczyna i jego żona Rozalja z Kotkowskich,** a pod koniec 19-go wieku rodzina Kunachiwiczów. Kamienica przy ul. Szpitalnej 24, **wspaniały typ starodawnego budownictwa, ma na parterze belkowanie stropu z 17-go wieku** (w dawnej cukierni Rogalskiego), **a w sieni na dole po lewej ręce gotyckie. kamienne obramienia drzwi.** Zabytkowy ten dom objęli w swoje posiadanie żydzi i jakby dla ironji urządzili tam swój dom modlitwy.

Na 24 godziny do grobu.

Niezwykły eksperyment „fakira indyjskiego“ w Krakowie.

Wczoraj poddał się w Krakowie niezwykłemu eksperymentowi pochowania żywcem Ben Kuro, reklamowany szumnie jako „fakir indyjski“. Eksperyment odbył się o godz. 3 popoł. na boisku Cracovii wobec niezbyt licznej publiczności i komisji z notarjuszem p. **Dr. Midowiczem** na czele.

Fakir zjawił się wraz ze swym impressarjem. ubrany w barwną pyjamę, przepasany piórami różnokolorowymi i z pióropuszem na głowie. Na piersiach widniała naszywka z trupią główką. **Trumnę drewnianą dużych rozmiarów wyłożono wewnątrz wiórami i umieszczono obok dołu głębokiego na 2.30 m.** Ben Kuro wyjął z teczki flakon z wodą kolońską, termometr do mierzenia gorączki. zegarek i lampkę elektryczną i z temi przedmiotami położył się do trumny w stanie zupełnej świadomości. Członkowie komisji stwierdzili. że w ubraniu jego niema żadnych innych przedmiotów, poczem przykryto wieko trumny i obwiązano ją z dwóch stron sznurkami. których końce **zalakowano urzędowemi pieczęciami notarjusza.** Następnie robotnicy spuścili trumnę do dołu **i przysypali ziemią do poziomu boiska.** Po zakopaniu fakira odezwał się głos dzwonka, którego przewód umieszczono w trumnie, aby Ben Kuro w razie niedyspozycji mógł alarmować czuwające osoby. — Z poszczególnych czynności eksperymentu sporządzono protokół, który podpisali członkowie komisji.

Odkopanie Ben Kura nastąpi dziś w niedzielę o godz. 3 popoł. w obecności komisji. „Fakir“ jest mężczyzną wysokim, szczupłym, liczy lat 52. włada biegle językiem niemieckim i słabo polskim a z pochodzenia ma być Poznańczykiem.

—o:o—

Wojewódzki Ziazd Narodowej Organizacji Kobiet

odbędzie się dziś w niedzielę. W programie: O godz. 10 rano nabożeństwo w kościele OO. Kapucynów (kazanie wygłosi O. Anioł). O godz 5 p opoł. przy ul. Karmelickiej 32, II p. **uroczyste posiedzenie.**

Pod zarzutem dzieciobójstwa.

Przed trybunałem orzekającym sądu okr. karnego w Krakowie pod przewodnictwem s. s. o. Cieślewskiego odbyła się wczoraj rozprawa przeciw **Wiktorji Drabikównej** z Wiśniowej koło Dobczyc o zbrodnię dzieciobójstwa. Drabikówna była oskarżona o to, że będąc już matką dwojga nieślubnych dzieci, przy urodzeniu trzeciego spowodowała jego śmierć przez rozmyślne zaniechanie koniecznej przy porodzie pomocy. Oskarżona tłumaczyła się, że akuszerka. żądała za pomoc **wynagrodzenia z góry, którego ona nie mogła uiścić, a straciwszy z bólów przytomność, znalazła po jej odzyskaniu dziecko już nieżywe.** — Rozprawa potwierdziła tłumaczenie się oskarżonej, wobec czego trybunał **uwolnił ją od zarzutu zbrodni. a uznał winną jedynie przekroczenia zatajenia porodu i zasądził na miesiąc aresztu,** zawieszając wykonanie kary na dwa lata.

—oo—

Kraków, dnia 15 stycznia 1928.

Niedziela 15: św. Pawła p.

Poniedziałek 16: św. Marcelego pap.

Poniedziałek 16: wschód słońca o godz. 7.33, zachód o 16.06.

—oo—

DZIEJE ATOMU. W części pierwszej artykułu pod tym tytułem („Głos Narodu“ Nr. 12. z 12 stycznia 1928) w wierszu 13-ym, w pierwszej szpalcie od dołu. wkradła się omyłka drukarska. Zamiast „zbiór nielicznej ilości małych ciałek“... ma być „zbiór „**niezliczonej** ilości małych ciałek“...

KWIT TYMCZASOWY PRZY OPŁATACH PODATKOWYCH. Ponieważ coraz częściej zgłaszają się do Wydziału egzekucyjnego Magistratu płatnicy podatków i opłat publicznych z propozycją, by przyjąć od nich na poczet **zaległości na razie pewną część dłużnej kwoty,** Magistrat zwraca uwagę publiczności. że przy wszelkich wpłatach, a więc i częściowych strony interesowane bezwarunkowo mają prawo i obowiązek domagać się od odnośnego oficjała egzekucyjnego tak zwanego kwitu tymczasowego. Kwit ten ma być zaopatrzony pieczęcią Magistratu. liczbą porządkową i podpisem oficjała egzekucyjnego m. „Kwit tymczasowy“ należy po pewnym czasie wymienić u kontrolora oficjałów egzekucyjnych, na kwit oryginalny. — Za kwoty wpłacone do rąk oficjała egzekucyjnego bez otrzymania „kwitu tymczasowego“ Magistrat nie odpowiada. Przytem przypomina się. że na częściową t. zn. ratalną upłatę zaległości restant musi uzyskać zezwolenie kompetentnej władzy.

SPRAWA OŚWIETLENIA PLACÓW DOJAZDOWYCH PRZED DWORCAMI OSOBOWEMI. Onegdaj odbyła się komisja złożona z przedstawicieli Magistratu. Elektrowni. Gazowni miejskiej. Dyrekcji Kolei i Dyrekcji policji, celem zbadania stanu oświetlenia placów dojazdowych do głównego dworca osobowego i zachodniego. Komisja ta stwierdziła, że oświetlenie to nie jest dostateczne i zachodzi konieczna potrzeba należytego oświetlenia obydwóch tych placów. W tym celu Elektrownia i Gazownia miejska mają wypracować dotyczące projekty i kosztorysy oraz zająć się ich zrealizowaniem po porozumieniu się Magistratu z władzami kolejowemi, co do kosztów związanych z dokonać się mającemi inwestycjami.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w Krakowie w czasie od dnia 8 do 14 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 12, dyfterji 7, róży 2, czerwonki 1, odry 9, ospy wietrznej 1 i kokluszu 5.

SPROSTOWANIE P. MARSKIEGO. Od radcy miejskiego p. Józefa Marskiego (bezpart.) otrzymujemy w związku z naszem sprawozdaniem z dyskusji Rady m. w sprawie trzech nowych aptek, następujące sprostowanie: „Nie jest prawdą. jakobym razem z Drem Bobrowskim, ks. Masnym i Klemensiewiczem przemawiał przeciw wnioskowi komisji, t. j. za otworzeniem jeszcze trzech aptek w Krakowie, **prawdą natomiast jest, że przemawiałem za wnioskiem komisji, t. j. przeciw otwieraniu** dalszych aptek, gdyż twierdziłem, **że** większa klientela a tem samem dobrobyt aptekarza wpływa na korzyść tej klienteli i nie można robić porównania z piekarnią i t. d., co wywołało burzę ze strony PPS“.

STALOWYM DRUTEM PO OCZACH. Stanisław Jędrzejczyk, zam. przy ul. Grabowskiego l. 8 w czasie kłótni z Władysławem Maliszewskim (l. 18) uderzył go drutem stalowym przez oczy, wybijając mu prawo oko i uszkadzając lewe.

NIEUDAŁE WŁAMANIE. Ubiegłej nocy o godz. 2 nieznani sprawcy włamali się przez wyrwanie kraty w oknie do sklepu spożywczego Bastejna przy ul. Wielickiej l. 73. nie zdołali jednak niczego skraść, gdyż zostali spłoszeni przez patrolującego posterunkowego.

ZATRUŁA SIĘ GAZEM ŚWIETLNYM. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało wczoraj na ul. Kalwaryjską 56. gdzie Marja Frankowska (lat 24) doznała zatrucia gazem świetlnym. Lekarz opatrzył ofiarę wypadku i przewiózł ją do szpitala.

FATALNY UPADEK. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Wolską, gdzie 14-letnia Ludwika Białoruska upadła na bruk i złamała sobie obojczyk. Lekarz Pogotowia przewiózł ją do szpitala.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W WYKUPIONYM OD ŻYDÓW KOŚCIELE ŚW. AGNIESZKI urządza katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej „Jasełka“ dziś w niedzielę o godz. 6 wieczorem.

PRZEDSTAWIENIE, ORAZ ZABAWA DZIECINNA odbędzie się dziś w niedzielę o g. 3-ciej popoł. w Kongregacji Dzieci Marji plac Jabłonowskich 3 I p.

—oo—

Z SKARBNICY MĄDROŚCI STAROŻYTNYCH GREKÓW. Ręczę, że nigdy więcej nie kichniesz z powodu kataru. Wiedz, że wielki ten cud sprawi **PINOMETHYL!**

CIERPIĄCY NA ARTRETYZM, reumatyzm. ischias. dnę. skazę moczanową. choroby nerek. anemję. upadek sił i energji życiowej. szukają ulgi swych cierpień w zdrojowiskach radioczynnych (Joachimstal. Gastein etc.), których skuteczność jest znaną i wielokrotnie wypróbowaną. W razie utrudnionego wyjazdu do zdrojowiska zagranicznego lub krajowego, może pełnowartościowa kuracja być przeprowadzoną tanim kosztem w domu. przez stosowanie PREPARATÓW RADJOAKTYWNYCH Laboratorjum „RAD“ w Krakowie. Opisy i pouczenia na żądanie.

Na składzie w Aptece Mag. Józefa Koperskiego w Krakowie, ulica Karmelicka 9, oraz we wszystkich aptekach.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Betleem polskie“ (ceny popołudniowe).

Niedziela wiecz.: „Mamusia“.

Poniedziałek: „Cyrano de Bergerac“ (przedstawienie szkolne o godz. 5-tej popoł. Ceny popołudniowe).

Wtorek: „Mamusia“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Niedziela popoł. po cenach zniżonych: „Królowa przedmieścia“ — wieczorem: „Lotnik zwycięzca“.

Poniedziałek: Teatr zamknięty.

Wtorek: Teatr zamknięty.

REPERTUAR „BAGATELI“:

Niedziela 15 b. m.: „Królowa Pokrzywka“ (11 rano).

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KAWICACH.

Sobota: „Rusałka“ (premjera).

Niedziela pop. o godz. 3.30: „Chory z urojenia“ — wieczorem o godz. 7: „Aida“.

Poniedziałek: niema przedstawienia.

W Bytomiu: „Casanova“.

W Tarnowskich Górach: „Chory z urojenia“.

Wtorek: „Tomcio Paluch“ (premjera).

Środa: **w Nowym Bytomiu:** „Chory z urojenia“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

KINO WANDA: „Mogiła nieznanego żołnierza“.

SZTUKA: Casanova.

PROMIEŃ: Wiedeń. miasto moich marzeń.

KINO NOWOŚCI: „Demon cyrku“.

BAGATELA: Symfonja zmysłów.

KINO UCIECHA: „Mogiła nieznanego żołnierza“.

CORSO: Lot naokoło świata.

CORSO od 3—5: „Deszcz róż“ czyli „Cuda św. Teresy od Dzieciątka Jezus“ na tle życia współczesnego; w niedzielę o 11 przedpoł.

WARSZAWA: Rosyjska krew.

—o—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem „Mamusia“ Hirszfelda. którą czeka długa serja przedstawień. Dziś popołudniu „Betleem polskie“ Rydla. Jutro na przedstawieniu szkolnem o godz. 5 popołudniu „Cyrano de Bergerac“.

„KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA“, niezrównany wodewil K. Krumłowskiego z występem gościnnym **Tad. Wołowskiego, reżysera warszawskich Nowości** i całą doskonałą obsadą premjerową, grany będzie dziś w niedzielę 15 b. m. o godz. 3.30 po południu po cenach zniżonych i we środę 18 b. m. o godz. 7.30 wieczór. Dziś w niedzielę 15 bm. o godz. 7.30 wieczór po raz ostatni arcywesoła operetka p. t. „Lotnik Zwycięzca“.

CHÓR CECYLJAŃSKI męski i mieszany pod kierownictwem O. Prof. Dr. Bernardino Rizzi'ego. urządza we czwartek, dnia 19 bm. w sali Starego Teatru o godzinie 8 wieczór

„Mysterium Bożego Narodzenia“

w kolendach.

W programie kolendy apokrytyczne, ludowe, mieszczańskie i artystyczne, w układzie Garbusińskiego. Flaszy. Mehofferowej. Mayzla, Raczyńskiego. Walewskiego i Rizzi'ego.

Bilety w cenie od zł. 1—3 do nabycia w kasie Starego Teatru.

—ono—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE ŚW. KRZYŻA, podczas sumy o godz. 10.30 przedpoł. wykona chór męski Tow. Śpiew. „Symphonja“ szereg kolęd pod batutą prof. Wł. Miksteina.

W KOŚCIELE KS. KS. PIJARÓW w niedzielę 15 bm. podczas Sumy o godz. 10 rano, p. Dywiczówna odśpiewa utwory kolendowe. Przy organie p. prof. Świerzyński.

W kościele OO. Dominikanów o godz. 11.30 wykona na organach p. Konrad Konior, asyst. U. J., własne improwizacje na temat kolęd.

W kościele OO. Karmelitów na Piasku dnia 15 bm. podczas nabożeństwa o godzinie 12-tej odśpiewa kolendy „Chór Salezjański“. Zbiórka na Schronisko sierót im. Lubomirskiego.

W kościele Bożego Ciała na Kazimierzu, w czasie Mszy św. w niedzielę o godz. 9 rano odegra Koło Mandolinistów Stow. „Wiedza“ szereg kolęd prof. Fr. Koniora pod kierunkiem dyryg. M. Zbroi. Przy organach prof. K. Bemowski.

Praca chrześć.-społeczna.

Z KOŁA STUDJÓW CH. D.

Staraniem „Koła Studjów chrześć.-społecznych“ przy Ch. D. w Krakowie — odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 stycznia 1928 r. o g. 7 wieczór w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego 11 XVII **Wieczór Dyskusyjny.** Zagai „Wieczór“ p. **Karol Holeksa,** były poseł do Sejmu na temat „Polski Blok Katolicki“.

Wstęp na „Wieczór“ wolny dla uczestników Koła Studjów, Członków Ch. D. i Chrz. Związków Zawodowych oraz Katol. Stow. oświatowych.

NEKROLOGJA.

† Józef Sawicki T. J.

Śmierć grasuje czasem prawdziwie jak złodziej. Tak niespodzianie wyrwała z pośród grona OO. Jezuitów Prowincji Wielkopolsko-mazowieckiej ich Prowincjała ś. p. Ks. Józefa Sawickiego. Po operacji, która napozór się udała, w kilka godzin odszedł z tego świata człowiek pełen jeszcze sił i ochoty do pracy, na chwałę Boga i Ojczyzny.

Ś. p. Zmarły pochodził z rodziny ziemiańskiej w Lubelskiem. Po ukończeniu studjów zakonnych i uniwersyteckich w Krakowie, pracował jako profesor matematyki i fizyki w gimnazjum w Chyrowie. Jako Rektor tego Zakładu wychowawczego przetrwał najcięższe czasy inwazji rosyjskiej i ukraińskiej. Przyczynił się następnie bardzo do dźwignięcia silnie nadszarpanego przez wojnę Zakładu. Pracował po wojnie jako profesor i dyrektor w gimnazjum św. Kazimierza w Wilnie. Stąd został powołany w sierpniu 1926 r. przez Generała Zakonu O. Ledóchowskiego na odpowiedzialny urząd Przełożonego nowopowstałej Prowincji zakonnej z siedzibą w Warszawie. Wysiłki swoje skierował głównie ku założeniu kilku nowych gimnazjów katolickich i ku podniesieniu Misji wschodniej w Albertynie. Zmarł 13 stycznia 1928 r. w Warszawie.

Był to kapłan cichy, twardy dla siebie, niezmiernie pracowity i ofiarny. — Daj mu Boże, za tę ofiarną pracowitość wieczny odpoczynek. A.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 16 bm. Nabożeństwo odprawi ks. kard. Kakowski. arcyb. warszawski.

Życie gospodarczo-społeczne

Banki w r. 1927 w Polsce

I HOROSKOPY NA PRZYSZŁOŚĆ.

W wywiadzie, udzielonym A. W. tak scharakteryzował Dr. Spät, dyrektor Powszechnego Banku Kredytowego, sytuację banków w roku 1927:

Rok ubiegły stanowi etap nowy w rozwoju bankowości polskiej i jest jedynym rokiem normalnym dla naszego życia gospodarczego. Normalnym o tyle, że **problemat walutowy przez ten czas nie był poruszany**. Sanacja bankowości robiła w r. ub. dalsze postępy, i z zadowoleniem mogę stwierdzić, że uzdrowienie ekonomiczne kraju naszego kształtowało się pomyślnie. Obroty w bankach w r. ub. znacznie się zwiększyły w stosunku do roku poprzedniego, na co wpłynęło wzmożenie obiegu pieniężnego w Banku Polskim oraz wzrost oszczędności społecznych. Jednak wobec szybszego tempa życia gospodarczego obieg pieniężny nie zdołał całkowicie pokryć zapotrzebowania, skutkiem czego widzimy dziś znaczne powiększenie obiegu weksli, który dosięgnął nieznanych dotychczas rozmiarów. Dalszą cechą charakterystyczną roku ubiegłego jest to, że banki, które zdołały przetrwać przesilenie, usanowały się bez pomocy rządowej, przedewszystkiem dzięki wysiłkom kraju oraz drogą zainteresowania zagranicznych kapitalistów.

Skutki pożyczki zagranicznej jeszcze nie ukazały się w całej pełni, ponieważ zaufanie tak w kraju jak i zagranicą nie zmienia się z dnia na dzień. Stopa procentowa w roku ubiegłym obniżyła się z 15 proc. na 12 proc. i przewidywana jest jeszcze dalsza jej redukcja. Obniżenie stopy procentowej powstało jednak nie pod wpływem życia gospodarczego. ale pod naciskiem ustawy. Tempo życia gospodarczego wymagało zwiększenia środków obrotowych, których brak było w kraju. Poniekąd kryzys pieniężny w Niemczech odbił się na stopie procentowej w Polsce i przeszkodził obniżeniu jej.

Ograniczając się do pobieżnej charakterystyki stanu bankowości za rok ubiegły. podkreślił p. Spät. iż bilanse banków zamkną się zyskiem, który pozwoli wydzielić swoim akcjonarjuszom dywidendę.

O ile idzie o horoskopy na rok bieżący, to zdaniem p. Dra Späta bardzo duży wpływ na pomyślny rozwój banków polskich wywrze **ustosunkowanie się do nas kapitału zagranicznego, tak w dziedzinie kredytu długoterminowego, jak i krótkoterminowego.**

To charakterystyczne powiedzenie ilustruje dosadnie słabość naszych banków, które, w dalszym ciągu pozbawione odpowiedniej ilości własnych kapitałów, schodzą **powoli do rzędu pośredników między obcym kapitałem a naszem życiem gospodarczem.**

Mimo pewnej regeneracji kapitału społecznego. wyrażającej się we wzroście oszczędności. banki nasze będą odgrywały przez długi czas bardzo skromną rolę. Z pośredników Banku Polskiego stają się obecnie pośrednikami kapitału zagranicznego; o samodzielnej bowiem na większą skalę zakrojonej akcji nie mogą zupełnie myśleć. Możnaby śmiało powiedzieć. że problem bankowy u nas nie istnieje. ponieważ nie ma u nas jeszcze banków w ścisłem słowa znaczeniu. Te bowiem instytucje finansowe, które mienią się być bankami (z małemi oczywiście wyjątkami) są w rzeczywistości kramikami kredytowemi.

Inaczej być zresztą nie może. Pomyślny. a zarazem pożyteczny dla kraju rozwój bankowości w Polsce zależny jest w pierwszym rzędzie od silnego wzrostu oszczędności, przynajmniej już na miarę przedwojenną. Tych zaś przez długi czas oczekiwać nie możemy. a w każdym razie nie w najbliższych latach. Odbudowa zmysłu oszczędnościowego będzie postępowała w miarę poprawy stopy ogólnego dobrobytu gospodarczego w państwie, oraz pomyślnej konsolidacji stosunków gospodarczych. W innych warunkach trudno mówić o samodzielnej bankowości polskiej. Wszelkie zaś projekty reformy bankowości będą wtedy realne, jeżeli uwzględnią wyżej przytoczone momenty.

Wielkich nadziei do poprawy stosunków w dziedzinie bankowości w r. b. pokładać nie można. Pozostaną one nadal skarbcem otwierającym się tylko dla wybranych, a szerokie rzesze handlowe, lub produkcyjne będą nadal zdane na lichwiarski kredyt. **(m)**

Rozwój spółdzielni kredytowych zagrożony.

Unja Związków Spółdzielczych w Polsce zestawiła liczby charakteryzujące rozwój. grupujących się w niej spółdzielni kredytowych w trzechleciu poprzedzającem rok ubiegły. t. j. w latach 1924—1926. Naogół w okresie tym spółdzielnie kredytowe wykazały poważny rozwój. Unja liczyła bowiem w tych latach kolejno 410 — 553 — 610. liczba udziałowców wynosiła 320.000 — 250.000 — 400.000. suma kapitałów własnych 9.5 — 14 — 19 milj. zł.. wkłady 13.7 — 22.5 — 37.0 milj. zł., udzielone kredyty 20.7 — 42 — 65 milj. zł., suma bilansowa 40 — 62 — 92 milj. zł.

Zestawienie schematyczne na podstawie danych z trzech pierwszych kwartałów z. r. pozwala mieć pewność. że rozwój spółdzielni kredytowych U. Z. S. był w roku 1927 znacznie intenzywniejszy: przypuszczalna liczba banków spółdzielczych Unji w dniu 31 grudnia wynosiła około 650. liczba udziałowców wynosi zapewne około 450.000. Są to przeważnie właściciele lub kierownicy samodzielnych warsztatów produkcyjnych. Kapitały własne dochodzą obecnie do 30 miljonów zł., wkłady przenoszą już kwotę 70 miljonów, a suma udzielonych kredytów przekracza sto miljonów.

W perspektywie jednak na rok bieżący zarysowują się pewne zmiany w ustawodawstwie normującem działalność instytucyj bankierskich, któremi spółdzielczość jest poważnie zaniepokojona. Do takich należy np. projekt ograniczenia wysokości maksymalnej pożyczek, jakie wolno zaciągać spółdzielniom, do 10-krotnej wysokości kapitału własnego. lub też drugi projekt upoważniający spółdzielnie handlowe (w pierwszym rzędzie spożywcze) do przyjmowania bez ograniczeń wkładów oszczędnościowych. Postanowieniami temi czują się spółdzielnie kredytowe poważnie zagrożone.

———oo———

Zmiana dekretu o rejestrze handlowym

W „Monitorze“ ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzpltej **o zmianie dekretu o rejestrze handlowym.** Artykuł 2 p. 5 dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku o rejestrze handlowym otrzymuje obecnie brzmienie następujące:

„Udzielenie, przedłużenie i ustanie odroczenia wypłat oraz imiona. nazwiska i adresy nadzorcy lub nadzorców sądowych. a jeżeli na czas odroczenia wypłat powierzono wykonywanie poszczególnych czynności. związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa. dłużnikowi lub osobie trzeciej. — to i imiona. nazwiska i adresy tych osób oraz zakres ich uprawnień“

Wykonanie rozporządzenia niniejszego poruczone zostało ministrowi sprawiedliwości i wchodzi ono w życie 14-go dnia po dniu ogłoszenia.

Sprawy urzędnicze.

OKÓLNIK PRZECIW TYTUŁOM.

W jednym z ostatnich okólników minister spraw wewnętrznych zawiadamia, iż doszło do jego wiadomości, że niektórzy urzędnicy państwowi używają tytułów, które otrzymali. będąc na służbie państw zaborczych. a które w hierarchji urzędowej polskiej albo wcale nie są znane. albo nie są przywiązane do zajmowanych przez nich obecnie stanowisk. Wspomniani urzędnicy częstokroć dają wyraźnie do zrozumienia. że chcą, aby w stanowiskach służbowych i pozasłużbowych w ten sposób ich tytułowano, wyrażając w przeciwnym razie niezadowolenie.

Uważając powyższy stan rzeczy za wysoce niewłaściwy, ministerstwo spraw wewnętrznych rozszerzyło obecnie swe poprzednie zarządzenie w sprawie używania właściwej tytulatury na całokształt stosunków służbowych, a więc nietylko wyrażających się w pismach urzędowych, lecz i w stosunkach osobistych. W szczególności zakazało ministerstwo podwładnym używania względem przełożonych tytułów, im nie przysługujących. a na przełożonych nałożyło obowiązek zwracania podwładnym uwagi na popełnioną niewłaściwość. o ile zakaz ten przekroczą.

GŁOSY NĘDZY!

Dzień w dzień otrzymujemy dziesiątki listów od najbardziej w Polsce upośledzonej warstwy **państwowych emerytów, wdów i sierót,** pełne skarg i zapytań. kiedyż wreszcie zostanie wypłacony przyznany, jednorazowy zasiłek. Dnia 30 listopada ub. r. minął termin wypłaty pierwszej raty tego zasiłku. a tymczasem małopolscy emeryci do dnia dzisiejszego daremnie oczekują należnych kwot.

W imieniu tej rzeszy zapomnianych zwracamy się do Izby Skarbowej we Lwowie z prośbą o wyjaśnienia w dziennikach i o skuteczne przyspieszenie prac nad wypłatą.

Bis dat. qui cito dat! **(Ag.).**

Rozstrzygnięcie konkursu „Orlego Lotu“

Nagrody na działalność krajoznawczą.

Prezydjum Komisji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej Rady Głównej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego przyznało następującym Kołom nagrody za działalność krajoznawczą:

Kołu Seminarjum w **Tomaszowie Mazowieckim** nagrodę M. W. R. i O. P. w kwocie 300 zł. za opisy zamków drewnianych przy drzwiach. które wydała Akademja Umiejętności w Krakowie (Prace Komisji Etnograficznej Polskiej Akademji Umiejętności Nr 5), oraz nagrodę Oddziału Łódzkiego w kwocie 100 zł. za wypełnienie jednego zeszytu „Orlego Lotu“ materjałami krajoznawczemi.

Kołom: Gimnazjum im. A. Mickiewicza w **Wilnie** i Liceum w **Krzemieńcu** po 100 zł. z funduszu im. ś. p. St. Sobińskiego za zbieranie materjałów krajoznawczych, za wypełnienie jednego zeszytu „Orlego Lotu“ i za pracę organizacyjną.

Kołu państwowego Gimnazjum żeńskiego w **Krakowie** 100 zł. z funduszu im. ś. p. St. Sobińskiego za dobrze przygotowaną i rzeczowo opracowaną wycieczkę wzdłuż Dunajca w Pieniny.

Kołu Seminarjum w **Kielcach** nagrodę w kwocie 75 zł. ofiarowaną przez Krakowski Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego za wypełnienie podwójnego zeszytu „Orlego Lotu“.

Kołom w **Ostrowie, Pruszkowie i Siennicy** wyraża Prezydjum Komisji K. K. M. S. uznanie za ich pracę.

W roku 1928 będą również rozdane nagrody Kołom wybitnie i gorliwie pracującym. Do udziału w pracy zapraszane są wszystkie Koła Krajoznawcze. Ludoznawcze. Geograficzne. Historyczne. Przyrodnicze. Fotograficzne i Wycieczkowe. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela prof. Leopold Węgrzynowicz. Kraków, Krowoderska 74, II. p.

Radio.

RADJO NA USŁUGACH DEMORALIZACJI (?). Z kół obywatelskich miasta zwracają się do kierownictwa krakowskiego Radja za naszem pośrednictwem z zapytaniem. czy Radjo jest na usługach demoralizacji? Pytanie to nasuwa wygłoszony we czwartek wieczorem utwór p. „Tommy‘ego“ z „Il. Kurjera Codz.“ p. t. „Jak to było w raju.“ Opowiadanie na wskróś niemoralne, w dodatku wygłoszone przez jakąś panią Stellę. Katolickie społeczeństwo Krakowa nie pozwoli na szerzenie demoralizacji przez radjo.

Programy stacyi radiowych.

Poniedziałek 16 stycznia b. r.

Kraków (566): godz. 12 Transmisja sygnału czasu. hejnału. komunikatu lotniczo-meteorologicznego, koncert płyt gramofonowych. 15 Transmisja komunikatu gospodarczego. 16.40 Odczyt p. t.: „O przemyśle domowym“, wygłosi red. Woyczyński. 17.20 Odczyt p. t.: „Nowe zasady ubezpieczenia pracowników umysłowych“, wygłosi dr. Adam Müller. 17.45 Transmisja z Warszawy. 18.55 Transmisja komunikatów PATa. 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego. 19.30 Druga lekcja francuskiego. 20 Transmisja hejnału, komunikat sportowy. 20.30 Transmisja z Warszawy. 22.30 Transmisja komunikatów PATa.

Warszawa. (1111): godz. 12 Sygnał czasu. 15 Komunikaty. 16 Odczyt. 16.40 Odczyt. 17.20 Odczyt. 17.45 Program dla dzieci. 18.15 Transmisja muzyki tanecznej. 19.35 Lekcja języka francuskiego. 20.30 Koncert kameralny. 22 Sygnał czasu. 22.20 Komunikaty.

Poznań (344.8): godz. 12.45 Koncert muzyczno-wokalny. 16.55 Odczyt. 17.20 Odczyt. 17.45 „Godzina muzyki kameralnej“. 19.10 Pogadanka w języku francuskim. 19.35 Odczyt. 20.30 Transmisja z Warszawy. 22 Sygnał czasu. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal“.

Katowice (422): godz. 16.40 Wykład języka Polskiego. 17.20 Transmisja z Krakowa. 17.45 Transmisja z Warszawy. 19.35 Odczyt. 20.30 Koncert wieczorny.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Litwa nie odpowiedziała.

Warszawa. (Telef. wł.). Dotychczas nie nadeszła odpowiedź rządu litewskiego na notę rządu polskiego w sprawie rozpoczęcia rokowań polsko-litewskich. W piątek odbyło się posiedzenie gabinetu kowieńskiego przy udziale prezydenta Litwy Smetony oraz szeregu wybitnych osobistości wojskowych. Posiedzenie było poświęcone omówieniu propozycyj polskich. Prasa litewska w dalszym ciągu prowadzi kampanję antypolską. „Lietuva“ twierdzi, że rokowania mogą być tylko wtedy pomyślnie załatwione, jeżeli Wileńszczyzna będzie zwrócona Litwie.

Ruch w dyplomacji.

Warszawa. (Telef. wł.). Poseł grecki przy rządzie Rzplitej opuszcza w sprawach służbowych na kilka tygodni Polskę. Zastępować go będzie sekretarz poselstwa.

POŚWIĘCENIE INSTYTUTU CHEMICZNEGO

Warszawa. (Telef. wł.). W sobotę w południe odbyło się uroczyste poświęcenie Chemicznego Instytutu Badawczego na Żoliborzu. Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzplitej. Po nabożeństwie liczne przemówienia wygłosili przedstawiciele rządu oraz świata naukowego, poczem dokonano symbolicznego otwarcia działalności Instytutu. Pan Prezydent Rzplitej włączył prąd na tablicy rozdzielczej, poczem wszystkie maszyny puszczono w ruch. Władze Instytutu wręczyły P. Prezydentowi, jako twórcy Instytutu, pięknie wykonany złoty medal ku uczczeniu jego zasług w dziedzinie przemysłu chemicznego.

DEKRET O OSUSZENIU POLESIA.

Warszawa. (Telef. wł.). Od dłuższego czasu toczą się międzyministerjalne narady w sprawie osuszenia Polesia. Prawdopodobnie w niedługim czasie ukaże się w tej sprawie dekret Prezydenta Rzplitej. Opracowaniem projektu osuszenia zajmie się komisja pod kierownictwem min. robót publicznych.

Pos. Bader będzie przeniesiony?

Warszawa. (Telef. wł.). „Głos Narodu“ jako pierwszy z całej prasy polskiej doniósł przed kilku dniami za niemieckiem pismem „Der Turm“ o przykrej sprawie nieprzyjęcia posła Rzplitej w Wiedniu Badera do Jockey-clubu. Jak słychać, na tle tej sprawy poseł Bader złożył w centrali w Warszawie prośbę o przeniesienie go z Wiednia.

163 zł.:1.680 zł.

Jak wypłacono różnicę dodatku mieszkaniowego?

Warszawa. (Telef. wł.). Stosownie do dekretu Prezydenta Rzplitej wypłacono funkcjonarjuszom państwowym jednorazowy dodatek mieszkaniowy wyrównawczy za okres lat 26, 27. Z dniem 1 stycznia br. pracownicy państwowi nie otrzymali żadnego nowego dodatku mieszkaniowego, gdy tymczasem komorne znacznie wzrosło. Sfery urzędnicze zwracają również uwagę na niezwykle nierównomierne wypłacenie tego dodatku. Podczas gdy urzędnicy od od XVI—VIII kategorji otrzymali po 163 zł, to np. zastępcom dyrektorów departamentu wypłacono po 1.680 zł, a więc przeszło 10 razy więcej.

Przedolimpijskie zawody eliminacyjne

W ZAKOPANEM

odbyły się w sobotę.

Przyniosły one następujące wyniki:

BIEG NA 18 KM. I klasa: 1) Czech Bronisław (SNNTT) w czasie 1 g. 24 min. 36 sek. 2) Motyka Zdz. (SNTT.) 1. 25.38, 3) Kuraś Józef (SNTT.) 1.26.51, 4) Motyka St. (SNTT.) 1.28.06. 5) Bujak Józef (Sokół) 1.31.44. 6) Laukosz (KTN.) 1.33.06. II klasa — bieg 18 km.: 1) Szostak K. (SNTT.) 1.25.49, 2) Motyka Julian (Sokół) 1.27.16, 3) Król E. (Sokół) 1.30.55. III klasa — 1) Skupień Stan. (SNTT.) 1.34.51.

Bieg starszych: 1) Schiele Kazimierz (SNTT) 1.32.30. 2) Bednarski Henryk 1.50.09.

Bieg wojskowych na trasie 25 km.: 1) Por. Wójcicki Zbign. 2.9.41, 2) St. szer. Skupień Jan 2.10.20, 3) Czech Władysław 2.15.01, 4) Żytkowicz Władysław 2.16.18.

Klasa junjorów na trasie 7 km.: 1) Berych Władysława (SNTT.) 38 min. 41 sek.

Poza konkursem stanęła Bronisława Polankówna (Sokół) uzyskując 43 min. 15 sek. i zajmując miejsce drugie w ogólnej klasyfikacji junjorów. Loteczkowa Janina (KTN.) w czasie 45 min. 58 sek. zajęła czwarte miejsce.

Bieg 30 km. Klasa I.: 1) Krzeptowski Andrzej II (SNTT.) 2 g. 39 min. 14 sek. 2) Wilczyński St. (Sokół) 2 g. 40 m. 30 s. 3) Kawa Franciszek (KTN) 2 g. 50 m. 22 s.

Przed wyborami...

Lista Nr. 8. i 10.

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu soboty złożono dwie dalsze listy, a mianowicie listę Nr. 8, komunizującej organizacji Selrobu (Selan. Rob. Socj. Soujz) a 10 Stronnictwa Chłopskiego. Na liście państwowej Stron. Chłopskiego znajdują się kolejno nazwiska Dąbskiego, Waleronа, Wrony. Dziewiątki ze względu na odwróconą szóstkę stosownie do ustawy o ordynacji wyborczej nie będzie.

ZNÓW NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ.

P. A. T. doniosła z Torunia, że wydano tam odezwę trzech „zblokowanych“ stronnictw. Ch. N., Ch. D. i stanu średniego. Odezwa która wzywa do zjednoczenia sił społeczeństwa katolickiego na Pomorzu i do współpracy z rządem. Podpisało ją kilkanaście osób. należących do Ch. N. i do stanu średniego. Wśród podpisów widzimy tylko jedyny podpis p. Nowickiego Albina b. posła Ch. D. z Pomorza.

„PRZEDWYBORCZE“ DONIESIENIA.

Warszawa. (Telef. wł.). W kołach rzemieślniczych i mieszczańskich wielkie wrażenie wywołała wiadomość „Dziennika Poznańskiego“ jakoby Rada Ministrów uchwaliła 125 miljonów zł na kredyty dla sfer średnich miast i wsi. Okazuje się, że doniesienie jest doniesieniem wyłącznie „przedwyborczem“. Zapytywane w tej sprawie ministerstwo przemysłu i handlu odpowiedziało, że nic mu o kredytach podobnych nie wiadomo.

LISTA MONARCHISTÓW.

Warszawa. (AW.) Monarchistyczna organizacja wszechpolska zamierza zgłosić własną listę państwową do sejmu. Na pierwszem miejscu stanąć ma p. Świeykowski i generał Raszewski.

Warszawa. (AW.) Jak się dowiadujemy, z listy państwowej wszechstanowej organizacji monarchistycznej kandydować będzie ks. biskup Ropp.

KONSERWATYSTÓW ZIGNOROWANO.

Warszawa. (Telef. wł.). Stanowisko konserwatystów jest nie do pozazdroszczenia. Liczyli oni na współpracę z rządem, tymczasem ogłoszona lista sanacyjna musiała zawieść ich nadzieje. Mówi się, że ks. E. Sapieha, który miał stanąć na tej liście na miejscu 17, wogóle nie będzie umieszczony na tej liście, natomiast będzie postawiony na pierwszym miejscu w okręgu łomżyńskim.

W kołach zachowawczych noszą się z myślą rozszerzenia organizacji, istniejącej w Poznaniu, Unji Gospodarczej, także na teren Kongresówki.

Warszawa. (Telef. wł.). W kołach konserwatywnych utrzymują, że ostatecznie grupy zachowawcze będą popierały w Kongresówce listę Nr. 1, w dzielnicy zachodniej poprą Unję Gospodarczą, zaś na kresach wschodnich będą współdziałać z listą polską, stojącą na platformie państwowej.

POS. POLAKIEWICZ U BOJKI.

Warszawa. (Tel. wł.). Poseł Polakiewicz wystąpił ze Stron. Chłopskiego i przyłączył się do akcji Bojki.

BLOK MNIEJSZOŚCI.

Warszawa. (AW.) Na ostatniem posiedzeniu centralnego komitetu mniejszości narodowych zapadły decyzje, że na liście przedstawicieli bloku na pierwszem miejscu figurować będzie ukrainiec. Prawdopodobnie wysunięty zostanie na kandydata Dymitr Lewicki, prezes „Undo“. Na drugiem miejscu ma stanąć białorusin, na trzeciem miejscu żyd, na czwartem niemiec, na piątem prawdopodobnie Litwin.

—oo—

Warszawa. (Telef. wł.). We wtorek spodziewane jest ogłoszenie odezwy wyborczej bloku sanacyjnego.

Dekret o organizacji władz administracji.

Władza wojewodów zwiększona. — Utworzenie Rad wojewódzkich. — Starostwa grodzkie.

Warszawa. (Tel. wł.). Wkrótce ukaże się dekret Prezydenta Rzp. P. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, który ureguluje ostatecznie przepisy administracyjne na całym terenie Państwa z wyjątkiem województwa Śląskiego. Specjalnej uwagi godny jest przedewszystkiem fakt znacznego powiększenia władzy wojewody. Wojewoda jako przedstawiciel rządu na obszarze województwa, upoważniony jest do wyłącznego reprezentowania rządu, do żądania wyjaśnień od naczelników władz, urzędów i zakładów państwowych z wyjątkiem wojskowych, naukowych i sądowych, do uczestniczenia w posiedzeniach wszystkich podległych organów ad ministracji, do ogólnego nadzoru nad sprawami osobowemi funkcjonarjuszy państwowych ze stanowiska wymogów bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. Na wypadek częściowej lub całkowitej mobilizacji, albo na wypadek ogłoszenia stanu wyjątkowego, wojewoda obejmuje naczelne kierownictwo całej administracji państwowej na obszarze województwa z wyjątkiem administracji wojskowej, sądowej, komunikacji i poczt i telegrafów.

Do ważniejszych przepisów nowego dekretu należy powołanie do współdziałania z wojewodą Rady Wojewódzkiej składającej się z członków wybranych przez sejmiki powiatowe i Rady miejskie. Rada wojewódzka wyłania z siebie 3 członków do wydziału wojewódzkiego, w skład którego wchodzi ponadto 2 urzędników państwowych wyznaczonych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz wojewoda jako przewodniczący. Wydział wojewódzki posiada głos stanowczy przy całym szeregu spraw dotyczących samorządu w szczególności spraw skarbowo-podatkowych.

Starostowie dzielą się na starostów powiatowych i starostów grodzkich. Starostowie grodzcy są w miastach, liczących więcej niż 75.000 mieszkańców. Do współdziałania ze starostami powołany jest również Sejmik. Powiatowy, analogicznie do Rady Wojewódzkiej i Wydział Powiatowy analogicznie do Wydziału Wojewódzkiego. Dotychczasowi starostowie otrzymują tytuł starostów powiatowych a komisarze rządowi w Łodzi i Wilnie, oraz dyrektor policji we Lwowie oraz w Krakowie otrzymują tytuł starostów grodzkich.

Równocześnie przewiduje się możność tworzenia ekspozytur starostwa, względnie załatwiania spraw administracji powiatowej także w drodze objazdowej poza siedzibą starostwa.

Oddzielny rozdział dekretu poświęcony jest miastu stołecznemu Warszawie. Władzami administracji ogólnej na obszarze Warszawy są: komisarz rządu jako wojewoda i starostowie grodzcy. Podział Warszawy na powiaty grodzkie przeprowadzi Rada ministrów.

Delegacja polska zadowolona z przebiegu rokowań z Niemcami.

Warszawa. (AW). Oficjalnie komunikują, że pojawiły się w prasie notatki o rzekomych nowych trudnościach w rokowaniach handlowych z przedstawicielami państwa niemieckiego. Wobec tego delegacja polska stwierdza, że rokowania mają przebieg normalny, bez wysuwania jakichkolwiek szczególnych trudności ze strony delegacji niemieckiej. Przeciwnie, należy stwierdzić na podstawie dotychczasowego przebiegu rokowań, że obie strony są ożywione pełnym zrozumieniem istniejącej sytuacji oraz najlepszą wolą usunięcia skutków wojny gospodarczej w czasie najkrótszym.

Nowy rząd łotewski.

Ryga. (PAT.) Na odbytej wczoraj konferencji przedstawicieli wszystkich grup wchodzących w skład nowej koalicji ustalono ostateczną listę nowego gabinetu. Skład tego gabinetu jest następujący: Juraszewskis (centrum) prezes rady ministrów, Laimisz (partja chłopska), minister spraw wewnętrznych, Balodis (neutralny) minister spraw zagranicznych Gulbis (partja chłopska) rolnictwo, prof. Tentols (socjalista) oświata, Rubuls (letgalczyk) opieka społeczna, Osoliusz (centrum) komunikacja, Kaminskis (neutralny) finanse, Magnus (niemiec) sprawiedliwość, Jubuls (letgalczyk) wiceminister rolnictwa z prawem zabierania głosu. Stanowisko ministra obrony narodowej nie zostało jeszcze obsadzone. Nowy rząd przedstawi się sejmowi na zwyczajnem posiedzeniu, które odbędzie się 20 stycznia b. r.

Przemysłowcy niemieccy przyjeżdżają.

Warszawa. (AW.) W końcu stycznia spodziewany jest przyjazd do Warszawy przedstawicieli niemieckiego przemysłu i handlu. Będzie to rewizyta dla sfer gospodarczych polskich, który w grudniu z. r. odwiedzili Berlin. Gośći niemieckich będzie podejmował rząd, oraz stowarzyszenia gospodarcze. W związku z tą wizytą odbędą się konferencje gospodarcze na temat stosunków handlowych polsko-niemieckich.

15.000 ZŁ DLA FRENKLA.

Warszawa. (Telef. wł.). Magistrat miasta Warszawy wystąpił do Rady miejskiej z wnioskiem, ażeby Mieczysławowi Frenklowi, który we środę obchodzi jubileusz, przeznaczyć 15.000 zł na dar honorowy. Nadto magistrat wniósł o kredyt 3.500 zł na biust artysty, który ma być wystawiony w Teatrze Narodowym.

—oo—

TRYBUNAŁ MIESZANY.

Genewa. (PAT.) Wczoraj odbyło się tu posiedzenie polsko-niemieckiego trybunału mieszanego. Sędzią ze strony polskiej jest prof. Namickiewicz z Warszawy, ze strony niemieckiej dr. Bruns z Berlina.

—oo—

PROF. JORGA NIE JEDZIE DO KS. KAROLA.

Bukareszt. (PAT) Przeciwnicy prof. Jorgi twierdzą, że jedzie on do Paryża celem ułatwienia zbliżenia pomiędzy eks-następcą tronu ks. Karolem a stronnictwem liberałów. Prof. Jorga oświadczył, że jedzie do Paryża wyłącznie w związku z dorocznym cyklem wykładów w Sorbonie i nie zamierza być czyimkolwiek agentem politycznym.

—oo—

OPOZYCJONISTÓW WYWIEZIONO GWAŁTEM.

Drezno. (PAT.) Organ niemieckich komunistów lewicowych „Volkswille“ ogłasza bezpośrednią wiadomość z Moskwy, według której zesłanie przywódców opozycji wydane zostało dla całej opozycji i przeprowadzone przemocą przez policję państwową. Podczas gdy Zinowiew i jego zwolennicy mogli sami wyjechać na miejsce zesłania, wywieziono wszystkich innych gwałtem pod osłoną policji. Wiadomość, że Trocki wzbraniał się wykonać wspomniany rozkaz pismo potwierdza.

—oo—

GESSLER PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Berlin. (PAT.) Minister Gessler wręczył wczoraj kanclerzowi Marksowi podanie z prośbą o dymisję.

—o:o—

COOLIDGE WYJECHAŁ DO HAVANNY.

Waszyngton. (PAT.) „United Press“ Prezydent Coolidge odjechał dziś do Havanny celem wzięcia udziału w konferencji panamerykańskiej. Dla Europy mają znaczenie propozycje odnoszące się do utworzenia czysto amerykańskiej Ligi Narodów i dopuszczenia Kanady do Unji panamerykańskiej.

—o:o—

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.). W sobotę wyjechał minister Składkowski na inspekcję na teren województwa łódzkiego.

Warszawa. (Telef. wł.). W sobotę obradowała państwowa rada spożywców nad racjonalizacją piekarnictwa w Polsce. Dla umożliwienia min. spraw wewn. ściślej współpracy z radą spożywców wyłoniono ogólną komisję rady, której zadaniem będzie omawianie z wydziałem organizacyjnym ministerstwa przedłożeń i zagadnień, dotyczących interesów szerokich sfer spożywców.

Przedwyborcza działalność Ch. D.

W ostatnich dniach odbyły się zebrania Chr. Dem. w Wieliczce, w Podgórzu i w Płaszowie. Na zebraniach tych, na których przemawiali pp. Hoffmann oraz Jaworski, uchwalono energicznie poprzeć akcję wyborczą Ch. D. i wybrano odpowiednie komitety.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.